Lista ofiar mordu bolszewickiego w Katyniu, na str. 2-giej

Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 132 — Rok 132 (3) Niedziela, 6 — poniedziałek, 7 czerwca 1943 r.

DZIŚ: Norberta
JUTRO: Roberta

Nowe dokumenty o tragedii w Katyniu

Odkrycie archiwum N. K. W. D. w Smoleńsku

SMOLEŃSK, 5. 6. — Dzień po dniu wyjaśniają się zwolna tajemnice, osłaniające dotychczas szczegóły tragedii katyńskiej. Oto otrzymujemy sensacyjną wiadomość o odnalezieniu wielkiej liczby aktów smoleńskiego wydziału NKWD, wśród których znajdują się również szczegółowe dane o oficerach polskich, pomordowanych przez bolszewików w lasku koziegórskim.

Kiedy w sierpniu 1941 r. wojska niemieckie zajęły Smoleńsk, udało się wówczas uratować z gmachu NKWD znaczną część znajdujących się tam aktów i następnie przewieźć w bezpieczniejsze miejsce. Gdy na jaw wyszła potworna tajemnica zbrodni popełnionej na bezbronnych oficerach i jeńcach polskich w lesie katyńskim, odnośne władze wojskowe zajęły się dokładnym przejrzeniem wszystkich aktów NKWD, które w swoim czasie udało się uratować w Smoleńsku. Badania tych dokumentów trwają nadal a uzyskane dotychczas wyniki dają niezwykle interesujący materiał, który pozwoli na wyjaśnienie wielu szczegółów tragedii, jaką przeżyli członkowie polskiego korpusu oficerskiego.

Wspomniane dokumenty będą oddane do wglądu członkom dyplomacji, aby mogła się przekonać o ich autentyczności a zarazem poznać szczegóły poprzedzające ten straszny dramat. Z aktów jasno wynika, że t. zw. komisariat ludowy spraw wewnętrznych czyli NKWD na okręg smoleński, wespół z naczelnymi organami tejże organizacji w Moskwie, już od jesieni 1939 r. zajmował się losem oficerów wojsk polskich. W aktach smoleńskiego NKWD znaleziono szczegółowe listy imienne wszystkich przebywających wówczas w niewoli sowieckiej oficerów polskich, lekarzy i duchownych wojskowych. Na podstawie tych dokumentów stwierdzono, że bolszewicy zmuszali wielu oficerów polskich do uprawiania szpiegostwa na rzecz Moskwy. Jeśli jednak któryś z oficerów nie chciał się podporządkować życzeniom emisariuszy NKWD, wówczas był „likwidowany“.

Oddział III-ci komisariatu ludowego spraw wewnętrznych w Smoleńsku, pozostający pod kierownictwem kapitana NKWD Kurpianowa, porucznika NKWD Lojbkinda i podporucznika NKWD Starykowicza miał za szczególne zadanie, wyszukiwanie spośród oficerów polskich jednostki władające poprawnie językami angielskim lub francuskim, aby je następnie użyć do służby szpiegowskiej na rzecz Sowietów na terenach Anglii wzgl. Stanów Zjednoczonych. W podobny sposób postępowano z Anglikami i Francuzami. Po uprzednim przygotowaniu i przeszkoleniu do pracy szpiegowskiej wysyłano ich do kraju w charakterze konfidentów Moskwy.

Wielu spośród oficerów polskich, których nazwiska figurują w ostatnio odkrytych aktach smoleńskiego NKWD. w międzyczasie zostali agnoskowani w zbiorowych mogiłach na Koziej Górze pod Katyniem. Są to bez wątpienia ci nieszczęśliwi męczennicy, którzy nie poszli na lep służby szpiegowskiej dla Moskwy. Ponieważ jednak nie podporządkowali się oni żądaniom NKWD, zostali zlikwidowani w bestjalski sposób, strzałem w tył czaszki.

* * *

SMOLEŃSK, 5. 6. — W lasku katyńskim, gdzie od połowy maja br. czyniono poszukiwania za resztą wspólnych mogił oficerów polskich pomordowanych z wiosną 1940 roku, natrafiono na nowe zbiorowe groby. Znajdują się one w odległości ok. 200 metrów od poprzednio odkrytych siedmiu mogił.

Z uwagi jednak na letnią porę roku a co za tym idzie możliwość wybuchu epidemii, techniczna komisja PCK w Katyniu za porozumieniem z czynnikami wojskowymi ograniczyła się jedynie do poczynienia wstępnych badań próbnych, przy czym ustalono, że również w tych świeżo otwartych grobach znajdują się szczątki pomordowanych przez bolszewików oficerów armii polskiej. Groby te zostały jednak powtórnie zasypane a badanie ich podejmie się w odpowiednim czasie tj. z nastaniem chłodniejszej pory roku. Wówczas bowiem nie będzie obawy, aby członkom komisji i osobom zajętym pracami ekshumacyjnymi groziło niebezpieczeństwo zakażenia się względnie zapadnięcia na zdrowiu.

Jak poza tym dowiaduje się agencja „Telepress“, prace ekshumacyjne i identyfikacyjne szczątków oficerów znalezionych w pierwszych siedmiu grobach zbiorowych zostały już zakończone. Oględzinom sądowo-lekarskim poddano ogółem około 5 tysięcy zwłok. W związku z tym w najbliższych dniach należy oczekiwać powrotu członków ekipy technicznej Polskiego Czerwonego Krzyża, przebywającej od kilku tygodni w Katyniu. Zestawiona na miejscu kaźni bolszewickiej w lesie koziegórskim lista rozpoznanych i nierozpoznanych szczątków oficerów polskich, które były szczegółowo badane przez lekarzy. będzie w dalszym ciągu publikowana na łamach prasy codziennej.

Powracając do kraju, komisja techniczna PCK. prawdopodobnie przywiezie ze sobą część zebranego w Katyniu materiału w postaci dokumentów i pamiątek znalezionych przy szczątkach oficerów polskich, co posłuży do ustalenia nazwisk wielu dotychczas nieagnoskowanych.

Na wschodzie tylko działania lokalne

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 5 czerwca:

Na froncie wschodnim dzień przebiegł spokojnie /za wyjątkiem lokalnej działalności bojowej.

Silna formacja ciężkich niemieckich samolotów bojowych zaatakowała w ciągu ubiegłej nocy znaczny sowiecki zakład zbrojeniowy, położony nad środkowym biegiem Wołgi. Zaobserwowano liczne trafienia bombami w wielkich halach zbrojeniowych i następujące potem pożary przestrzenne.

Dzisiaj o wczesnej porze szybkie niemieckie samoloty bojowe zatopiły na północnym Oceanie Lodowatym 2 statki handlowe o łącznej pojemności 6.000 ton. Towarzyszący myśliwcy zestrzelili według dotychczas nadeszłych meldunków 22 samolotów bolszewickich. — Zginął 1 własny aparat.

W nocy, na 5 czerwca bombardowano urządzenia portowe w Algerze. Podczas ataku myśliwców nieprzyjacielskich na jednostki ubezpieczające marynarki wojennej, u wybrzeża holenderskiego, zestrzeliły te ostatnie 2 nieprzyjacielskie samoloty.

Formacja szybkich niemieckich samolotów bojowych zwalczała wczoraj urządzenia portowe i przemysłowe miasta Eastbourne położonego na południowym wybrzeżu Anglii. W ciągu ostatniej nocy ciężkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ważne pod względem wojennym poszczególne objekty na terenie zachodniej, środkowej i południowej Anglii.

Z akcji tej nie powróciły 2 samoloty niemieckie.

BERLIN, 5. 6. — Agencja „Telepress“ dowiaduje się ze specjalnego źródła następujących szczegółów w związku z walkami na froncie wschodnim:

Trzecia faza wielkiej bitwy o przyczółek mostowy rzeki Kubań również zakończyła się — co już obecnie jest faktem — zupełnym zwycięstwem oręża niemieckiego. W nocy na 3-go czerwca udało się jeszcze działom przeciwpancernym unieruchomić 15 czołgów sowieckich, które w dniu poprzednim przełamały się przez linie — trzy wozy bojowe nieuszkodzone wpadły w ręce grenadierów niemieckich, a to dlatego, iż załogi tych czołgów, widząc beznadziejność sytuacji, pokazały białą chorągiewkę, a następnie rezerwowe formacje niemieckie wczesnym rankiem dnia wczorajszego ponownie zajęły w przeciwnatarciu przejściowo utracone wzniesienia terenowe. Zabrano przy tym licznych jeńców i wielkie ilości broni.

Bolszewicy usiłowali przy pomocy resztek trzech rozbitych brygad pancernych oraz kilku pułków strzeleckich ponownie przystąpić do akcji w godzinach południowych dnia wczorajszego na tym samym odcinku frontu. Skutkiem skoncentrowanego ognia licznych bateryj oraz celnego bombardowania, przeprowadzonego przez kilkaset samolotów bojowych i nurkowych, atakujące oddziały sowieckie tak skutecznie rozbito, iż nie mogły one już przejść do ofensywy. Ogólnie biorac, dzień wczorajszy nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubań stał zupełnie pod znakiem bojowej przewagi niemieckiej oraz bezsprzecznego opanowania inicjatywy przez dowództwo niemieckie w zakresie wszelkich środków bojowych. W tej fazie walki, jak na zakończenie podkreślić trzeba w związku z końcowymi zmaganiami o niemiecki przyczółek mostowy u stóp zachodniego Kaukazu, zadano bolszewikom jeszcze większe straty, aniżeli poprzednio, przy czym przede wszystkim niezwykle wysokie są straty w materiale wojennym.

Włącznie z ilością czołgów, unieruchomionych przez lotnictwo niemieckie, bolszewicy stracili w ostatniej trzydniowej bitwie nad dolnym biegiem Kubania co najmniej 120 pancernych wozów bojowych, co w praktyce równa się zniszczeniu trzech kompletnie wyposażonych brygad pancernych. W tym samym czasie bolszewicy stracili na tym odcinku 104 samoloty, które zestrzelone zostały bądź to przez myśliwców niemieckich i słowackich, bądź też przez artylerię przeciwlotniczą. Niezwykle wysokie są również straty bolszewików, zwłaszcza jeżeli chodzi o ciężką artylerię, którą tutaj skoncentrował Szaposznikow, by zrównać z ziemią silnie rozbudowane stanowiska niemieckiego przyczółka mostowego. O ile bolszewicy wczoraj nie byli już w możności kontynuowania swego ataku, to w pierwszej linii dlatego, iż stracili oni po większej części swą artylerię lekką i ciężką, a dywizje piechoty bolszewickiej skutkiem tego bez własnej osłony ogniowej kładziono pokotem przed stanowiskami niemieckimi.

Komunikat włoski

RZYM, 5. 6. — Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje w dniu 4 czerwca: Przed półwyspem Bone (Tunis) niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w późnych godzinach popołudniowych, dnia 3-go czerwca pewien konwój. Zatopiły one jeden parowiec, a na drugim wznieciły pożar.

Nieprzyjacielska ofensywa powietrzna przeciwko wyspie Pantellaria toczy się dalej. Artyleria na Pantellarii zniszczyła dwa samoloty. Dwa dalsze aparaty zestrzelili w walkach powietrznych myśliwcy włoscy i niemieccy.

Ataki samolotów nieprzyjacielskich przeprowadzone bombami i ogniem karabinów maszynowych na wybrzeżu Calabrii i Sardynii spowodowały kilka ofiar i wywołały szkody o niewielkim znaczeniu.

Komentarze prasy amerykańskiej po zajęciu Attu

SZTOKHOLM, 5. 6. — Fakt ponownego zajęcia małej wyspy Aleutów Attu po kilkutygodniowych walkach bynajmniej — jak tu podają — nie zmniejszył zaniepokojenia, z jakim szerokie koła amerykańskie spoglądają ku Azji Wschodniej oraz rozległym terenom walki na Pacyfiku. Wynika to wyraźnie z uwag, zamieszczanych w szeregu dziennikach amerykańskich.

Tak na przykład „Boston Herald“ porównuje maleńkie Attu z olbrzymimi obszarami, jakie Ameryka i Anglia straciły na poczatku wojny na Pacyfiku. Trzeba będzie jeszcze wiele czasu i trudu poświęcić, by obszary te znowu odzyskać, przy czym wojna na Pacyfiku bez wątpienia będzie o wiele więcej kosztowna, aniżeli przypuszczano pierwotnie, gdyż samo zajęcie Attu zajęło tak długi czas. „Philadelphia Record“ jeszcze wyraźniej podkreśla tę okoliczność, oświadczając, iż przebieg operacyj na Attu wykazał, iż Ameryka będzie się musiała zdecydować na Pacyfiku na akcje o znacznie większym zakresie.

W związku z tym dziennik podkreśla rozpaczliwa sytuację Czungkingu i podaje, iż sprawa odrębnego pokoju między Japonią i Czungkingiem nie jest znowu tak niemożliwą, jak to sądza niektórzy ludzie, zwłaszcza jeżeli się zważy, iż Ameryka nadal pozostawia na uboczu zarówno Pacyfik jak i Azję Wschodnią, a natomiast wszelki swój wysiłek koncentruje na Europę.

Turcja o kwestji cieśnin morskich

STAMBUŁ, 5. 6. — Żydowska prasa w Palestynie zażądała w tych dniach prawa wolnego przejazdu dla ZSRR przez tureckie cieśniny morskie. Do sprawy tej zajmuje stanowisko wielki dziennik stambulski „Tasviri Efkiar“ w sposób następujący:

„Nie mamy zamiaru szeroko się nad tym rozwodzić, jak dalece publikacja ta jest rezultatem bolszewickich podszeptów. Jakiekolwiek by były jednak jej tajemnicze powody, rościmy sobie prawo do tego, aby odrzucić bezczelne wyciąganie tematu o cieśninach morskich. Jeżeli istnieją otwarte zagadnienia w polityce świata, to w pierwszej linii wymienić trzeba takie zagadnienie, co właściwie robią żydzi w Palestynie, t. j. w kraju, który od zamierzchłych czasów historycznych jest krajem arabskim?

Co zaś dotyczy cieśnin morskich, odrzucamy zasadniczo wszelkie istnienie takiego zagadnienia. Jesteśmy dalecy od tego, aby zajmować się stosunkami panującymi w obrębie granic innego narodu i nie odczuwamy żadnej potrzeby zapytywania się jakiegokolwiek narodu o to, dlaczego trzyma mocno w ręku tę lub ową międzynarodową drogę przejazdową. Więc też nie zezwalamy na to, aby w jakiejkolwiek formie przez ludzi obcych omawiana była kwestia panowania nad cieśninami podlegającymi nam na podstawie prawa, nabytego w 500 latach“.

Docentowi uniwersytetu w Kioto udało się wydobyć taninę z oleju orzecha kokosowego.

W KILKU WIERSZACH

Luis Martinez de Irujo y Garo został mianowany ambasadorem hiszpańskim w Chile.

□ W miejscowości Varbania zmarł w przytułku dla starców w podeszłym wieku ostatni pocztylion simplońskiej poczty konnej Carlo Rossi z Domodossoli.

Premier generał Nedicz, pożegnał grupę serbskiej młodzieży chłopskiej, która po 10-dniowym kursie przygotowawczym w Belgradzie odjechała obecnie do Niemiec celem zapoznania się z metodami niemieckiego rolnictwa.

● Kierownik tajnej policji amerykańskiej podał do wiadomości, że w Ameryce w ostatnim czasie 15 proc. wszystkich morderstw, 35 proc. wszyskich napadów rabunkowych, 58 proc. wszystkich kradzieży samochodowych oraz 50 proc. wszystkich włamań, dokonali nieletni.

□ W kopalni węgla w Dundes (Natal) zdarzyła się eksplozja, w której znalazło śmierć 75 robotników a 48 górników jest podobno zasypanych.

△ Według pogłosek, krążących w Gibraltarze, Churchill ma się nosić z zamiarem udania się z Ameryki Północnej do Moskwy celem przeprowadzenia rozmów ze Stalinem.

● Nowy poseł egipski w Hiszpanii Mahmud Fakhy Pasza wręczył gen. Franco swe pisma uwierzytelniające.

□ „Svenska Dagbladet" donosi z Moskwy, iż udział kobiet w szeregach armii czerwonej jest „bardzo wielki".

Konsul szwedzki w Laurenco Marquez podał do wiadomości ministerstwa spraw zagranicznych, iż skutkiem storpedowania zatonął statek „Sicilia", będący własnością towarzystwa „Svenska Lloyd".

△ Naczelny komisarz Tetuanu w Maroko hiszpańskim gen. Argaz udał się samolotem do Melilla. Generałowi towarzyszą szef sztabu generalnego oraz delegat dla spraw tubylców.

● Szef rządu Laval przyjął ambasadora argentyńskiego Oliveira, generalnego sekretarza dla marynarki i kolonij Blehaut, generalnego komisarza sportowego Paschot'a oraz b. generalnego rezydenta w Tunisie Estevę.

□ W wiosce Link koło Plovdiv (Bułgaria) dokonano wczoraj ponownego zamachu. Dwóch zbrodniarzy bowiem z ukrycia zamordowało urzędnika policji bułgarskiej. Organa policyjne wdrożyły dochodzenia.

Grupa parlamentarna partii ludowej odbyła wczoraj posiedzenie w Ankarze, na którym minister spraw zagranicznych Menemencoglu wygłosił przemówienie na temat tureckiej polityki zagranicznej.

△ Epidemia tyfusu plamistego w Turcji trwa nadal. Dotychczas stwierdzono w Stambule urzędowo 400 wypadków zachorowań na tę chorobę.

● W północnej Kolumbii, na zachodnich stokach Kordylierów na wysokości 5.000 metrów przerwał się kabel kolejki linowej, łączącej ponad głęboką przepaścią miejscowości Ocana i Gamarra. Dwa wagony kolejki spadły z wysokości kilkuset metrów do gęstego lasu dziewiczego. Przypuszcza się, że 19 pasażerów znajdujących się w wagonach straciło życie. Natychmiast udała się w drogę ekspedycja ratunkowa, trzeba się jednak liczyć z tym, że minie szereg dni zanim dotrze ona do miejsca wypadku.

□ W rządzie egipskim nastąpił szereg zmian, których powody nie są znane.

Według obwieszczenia ministra finansów, zawarty został nowy układ pomiędzy rządem irańskim a anglo-irańskim towarzystwem ropy. Stosownie do tej umowy, brytyjskie towarzystwo ropy stawić ma do dyspozycji rządu irańskiego kwotę czterech milionów funtów szterlingów w zamian za zrezygnowanie z dalszych irańskich praw do złóż ropnych na terenie Iranu.

△ Szef państwa marsz. Petain we czwartek opuścił Vichy, aby udać się na kilka dni do jednej z miejscowości górskich w Auwergne. Wypoczynek ten był nieodzowny, ponieważ szef państwa od szeregu miesięcy nie miał możności odprężenia nerwów.

● W Waszyngtonie opublikowano nową listę strat armii amerykańskiej. Od wybuchu działań wojennych straty te wynoszą 86.852 żołnierzy, z czego 60.419 przypada na siły lądowe a 26.433 na jednostki morskie.

Dalsza lista ofiar katyńskich

WOJCIESZCZAK Kazimierz, podpor., ur. 26. 1. 1912 r., przed wojną zam. Chełm Lubelski, ul. Kolejowa 74, dowód osobisty, ks. PKO., 2 fotografie.

MAJ Stanisław, ppor. rez., ks. st. służby ofic., legitymacja urzędn. państw., ks. PKO. i wizytówki.

GRZYWIŃSKI Jan, por., kawaler krzyża „Virtuti Militari", przed wojną zam. Warszawa, Chmielna 16, m. 11, 3 pisma MSWojsk., leg. krzyża V. M., ks. st. sł. oficerskiej i świad. szczep. w Kozielsku.

WOŹNY Ignacy, of. rez., Mgr. praw, pismo urzędowe, wizytówki, medalik oraz list, nadany przez Cr. Woźny — Gostynin. Kr. Konin — Warthegau.

BRZOZOWSKI Teofil, of. rez., syn Wojciecha, 2 listy, których nadawcą jest: Zofia Brzozowska, Grodno, ul. Grędzicka Nr. 28 medalik z łańcuszkiem i świad. szczep. w Kozielsku Nr. 3186.

ANUFRJEW Jerzy, of. rez., złoty krzyżyk, miniaturkę słonia, 1 kartę pocztową i 2 listy, przy czym nadawcą jednej z kart był Emil (nazwisko nieczytelne) w Kowlu, ul, Mościckiego 6, m. 4).

FUCIK Wiktor, kpt., inżynier, dowód osobisty, wizytówki, list i medalik z łańcuszkiem.

NIRENBERG A., por., 3 telegramy, 2 karty poczt.

MATEJCZYK Jan, ppor., sędzia grodzki w. Chorzowie, ur. 21. 7. 1904 w Bytomiu, legit. służbowa Magistratu m. Chorzowa, legit. Koła Prawników i Ekonomistów Studentów Uniwersytetu Poznańskiego oraz 2 listy.

WINSZE Ryszard, ppor., wizytówki, kawałek pisma firmy Szpotański w Warszawie, świadectwo szczep. w Kozielsku.

BABIŃSKI Zbigniew, kpt., zaświadczenie wojsk., 2 rozkazy wyjazdu oraz zaśw. szczep. w Kozielsku Nr. 1045.

KAMIŃSKI Jan, of. rez., syn Ignacego, legit. urzędn. państw., notatnik i świad. szczep. w Kozielsku.

SOSIN Stefan, of. rez., syn Feliksa, wizytówki, notatnik, 3 listy, medalik, liścik adresowany do Heleny Sropińskiej we Lwowie, ul. Zadwórzańska 10, świadectwo szczepienia w Kozielsku.

Nierozpoznany kapitan, odznaka wojskowa, notes i św. szczepienia w Kozielsku (tr. czytelne).

MUCHA Brunon Ludwik, ppor., ks. st. sł. ofic. wydana w Sarnach i karta pocztowa, której nadawcą jest Mucha Ludw. wieś Radko... (k. Włoszczowej w Kieleckiem).

ŁEMPICKI Julian, por., przed wojn– zam. Sieradz, ul. Ogrodowa 2, leg. urz. państw., pozwolenie na broń, ks. st. sł. ofic., pismo wojskowe, okulary, 2 listy, metalowy monogram Ł. J., fotografie, ks. K. K. O. w Sieradzu, oraz kwit tejże kasy.

KULCZYCKI Zygmunt, oficer, mgr. prawa, zaświadczenie Rady Adwokackiej w Lublinie i wizytówki.

BĘDZYŃSKI Tadeusz, por., przed wojną zam. Inowrocław, dowód osob., prawo jazdy, leg. odznaki Wojsk Łączności, legit. Warsz. Tow. Wioślar., listy, m. in. od p. Janiny Będzyńskiej z datą Warszawa, 28. 8. 1939 r., złoty łańcuszek.

LURANC Franciszek, ofic. rez., syn Jana, 2 karty pocztowe, poświadczenie wymeldowania z Chorzowa, świad. szczep. w Kozielsku Nr. 532.

Nierozpoznany major, leg. ofic., MSWojsk., (Nieczyt.), kartkę z zapiskami i list z Gniezna, datowany 21. ? 1939 r., zaczynający się od słów: „Drogi nasz Bolku"

DOCZYŃSKI Bolesław, of. rez., leg. urz. państw. wystawiona w Puławach, kartki z adresami i zapiskami oraz medalik.

Gehenna żołnierzy polskich w niewoli sowieckiej

Dramatyczne szczegóły z obozu za Uralem

SMOLEŃSK, 5. 6. — Sprawozdawca „Telepressu" zetknął się w Katyniu z rosyjskim dziennikarzem, p. Sergiejem Szyrokowem, b. zesłańcem, który od kilku miesięcy znajduje się w Smoleńsku, gdzie jest członkiem redakcji czasopisma „Nowyj Put'" (Nowa Droga). P. Szyrokow w dłuższej rozmowie opowiedział szczegóły tragedii żołnierzy polskich, którzy w jesieni 1939 r. dostali się do niewoli bolszewickiej.

Obecnie cały świat — jak długi i szeroki — do głębi wzruszony jest tragedią katyńską — mówi do głębi wzruszony redaktor Szyrokow. — Kiedy stanąłem na skraju tych tragicznych mogił, przypomniały mi się inne mogiły, leżące daleko od Katynia, mogiły, o których mało kto wie po tej stronie kordonu wojennego. Oto na dalekiej północy, na przestrzeni od miasta Kotłasa aż do Pieczery oraz na północnych stokach gór Uralu do Workuty rozciąga się na przestrzeni około 1500 km gigantyczny obóz koncentracyjny, t. zw. Uchto-Pieczerski, w którym przebywa pod strażą przeszło 200 tys. obywateli, jeśli tak można nazwać głodnych, obdartych, chorych i wycieńczonych niezwykle ciężką i trwającą 16—18 godzin na dobę pracą.

— Ja przetrwałem w tym obozie — ciągnie p. Szyrokow swą smutną opowieść — w charakterze politycznego zesłańca, przez prawie pięć lat. Przetrwałem jedynie dzięki wyjątkowej odporności i dobrej strukturze fizycznej.

W kwietniu 1940 r. przybył do naszego obozu pierwszy transport polskich jeńców wojennych. Jeńcy ci zostali przerzuceni z Donbasu (Zagłębia Donieckiego), gdzie pracowali w kopalniach. Do sierpnia 1940 r. liczba tych nieszczęśliwych w Uchto Pieczorskim obozie wynosiła 20 tysięcy ludzi. Byli to wyłącznie żołnierze i podoficerowie. Oficerów, jak wynikało ze słów żołnierzy, oddzielili bolszewicy bezpośrednio po wzięciu do niewoli i o dalszych ich losach nic nie było wiadomem. Teraz sprawa wyjaśniła się.

Wyładowano ich z pociągu u podnóża wapiennej góry w miejscowości Wietłosian. Polecono im rozbić wielkie, ale dziurawe, brezyntowe namioty, a następnie otoczyli obóz zwartą siecią drutu kolczastego. W ten sposób powstał nowy „polski punkt obozowy" nr. 201. Trudno wyrazić słowami to, co przetrwali biedni polscy jeńcy wojenni.

Nasz „rosyjski" punkt obozowy leżał w odległości 1 km od punktu „polskiego" i w czasie pracy na górze Wietłosian spotykaliśmy się z Polakami, gdzie od rana do późnego wieczora kopaliśmy wapno, zresztą nikomu niepotrzebne. Wśród nieprzyzwyczajonych do surowego, północnego klimatu Polaków, od razu wybuchały choroby, w szczególności zaś szkorbut, dyzenteria, tyfus i inne. Polaków karmiono jak i nas. Rano otrzymywaliśmy po pół litra „zacieruchy" (woda z mąką), wieczorem zaś litr tejże „zacieruchy" oraz chleb, którego ilość była zależna od przepracowanych metrów sześciennych wapna. Niekiedy zamiast „zacieruchy" dawano nam kawałek śmierdzącej, stęchłej „treski" (ryba morska), którą gardziły nawet psy wartowników.

W pogoni za zwiększoną porcją chleba niejeden człowiek wycieńczony pracą potrafił w pierwszych dniach wyłamać dwa do trzech metrów sześciennych wapna, które musiał wywozić na taczce, za co otrzymywał 800 gr. chleba, jednak po kilkudniowej takiej diabelskiej pracy nie był w stanie przewieźć nawet pół metra sześciennego wapna. Wobec „nikłej wydajności" pracy porcję tę obniżano do 300 gramów dziennie, a ludzie słabli i powoli konali. Niektórzy Polacy posiadali cenniejsze przedmioty, jak złote zegarki, srebrne papierośnice, piękne jedwabne koszule i t. p. Wszystkie te kosztowności oddawali oni wartownikom-czekistom za kawałek chleba. Nielitościwi czekiści wykorzystywali przymusową sytuację jeńców i przy każdej okazji wymieniali je na chleb. Pewien młody Polak, zgłodniały i znużony do tego stopnia, że nie potrafił udźwigać nawet pustej taczki, oddał w moich oczach konwojującemu go czekiście piękny złoty zegarek z dedykacją żony, za cenę 12 rubli i bochenka chleba wagi 2 funtów. Uradowany tą „niezwykłą" transakcją, nieszczęśliwy żołnierz w oka-mgnieniu pochłonął cały chleb.

Z dnia na dzień wzrastała śmiertelność wśród jeńców polskich. Wskutek cyngi nogi puchły do nieprawdopodobnych rozmiarów, z dziąseł puszczała się krew i wypadały zęby. Niemal połowa jeńców polskich o zmroku traciła wzrok, ponieważ zapadła na popularną na północy chorobę, zwaną kurzą ślepotą. Na domiał złego wartownicy z żartów urządzali sobie „polowania", strzelając do Polaków. Najmniejsze przewinienie lub przeciwstawienie się czekiście narażało jeńców na rozstrzelanie. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że doprowadzony do ostateczności jeniec usiłował zbiec z tej strasznej, obcej dla niego krainy. Ale dokąd uciec? Dokoła, na setki kilometrów ciągnęła się tajga z nieprzebytymi błotami i moczarami Ponadto w odległych od siebie wioskach można było spotkać „myśliwych", którzy czyhali na jeńców i skazańców, aby doprowadzić ich do najbliższego punktu dla zesłańców. Niemal w każdej okolicznej wiosce można było zauważyć rozplakatowane ogłoszenia, w których powiedziano, że każdy, kto dostarczy żywego lub martwego dezertera z obozu, może liczyć na wynagrodzenie pieniężne w kwocie 40 rubli za głowę. W tych warunkach byle myśliwy, byle „zasmarkany komsomolec" włóczący się po tajdze uważał za rzecz praktyczniejszą strzelać do ludz., niż do wiewiórek. W tych warunkach całkowicie niewinny człowiek padał na surowy, stęchły mech tajgi z ładunkiem myśliwskiego śrutu w piersi i wypluwając zakrzepłą krew, umierał przy wtórze wyjącego, chłodnego wiatru północy. Nad jego ciałem uwijały się miliony komarów, wysysając resztki niedopitej przez bolszewików krwi.

W odległości około 200 m na wschód od góry Wiertłosian leży wielki cmentarz. Nikłe sosenki porusza lodowato zimny wicher, wyjąc swoistą pieśń nad bratnimi mogiłami rosyjskich zesłańców i polskich jeńców wojennych...

Tam leżą ich setki, setki, setki... Niemal codziennie z obozu polskiego znosiło się tam piętnaście do dwadzieścia zwłok, a podobnie działo się również w naszym rosyjskim obozie. Ile takich „polskich" i „rosyjskich" obozowych cmentarzy rozrzuconych jest po uchto-pieczorskim obozie koncentracyjnym, ciągnącym się na przestrzeni 1400 km.? Nikt nie jest w stanie dać odpowiedzi na to tragiczne pytanie.

Podróż inspekcyjna Generalnego Gubernatora

po okręgach Radom i Lublin

KRAKÓW, 5. 6. — Generalny Gubernator, minister Rzeszy dr. Frank, zakończył swą kilkudniową podróż inspekcyjną po okręgach radomskim i lubelskim. Przy tej sposobności zbadał on w terenie skuteczność praktycznej pracy niemieckich władz administracyjnych i przekonał się o lojalnej współpracy ludności.

W czasie obecności Generalnego Gubernatora w Lublinie dotychczasowy Gubernator okręgu krakowskiego dr. Wendler został wprowadzony na swój nowy urząd gubernatora okręgu lubelskiego. Jego komisarycznym następcą w Krakowie został mianowany wicegubernator dr. Losacker, który obecnie łączy w swych rękach urząd Gubernatora Krakowskiego i prezesa głównego wydziału administracji wewnętrznej w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa.

Przywrócenie własności rolniczej na okupowanych obszarach wschodnich

BERLIN, 5. 6. — Od pierwszej chwili rozpoczęcia odbudowy okupowanych obszarów wschodnich, rząd Rzeszy niemieckiej uważał za jedno z naczelnych zadań zlikwidowanie systemu bolszewickiego oraz wprowadzenie nowego ustroju. W ramach wytycznych takiej polityki minister Rzeszy dla okupowanych wschodnich obszarów wydał deklarację w sprawie prawa własności rolniczej na Wschodzie.

Deklaracja ta podkreśla zasadę, iż rząd Rzeszy popiera i czuwa nad własnością prywatną. Ziemię, którą w ramach nowego ustroju rolnego przydzielono miejscowym rolnikom celem stałego indywidualnego użytkowania, uznaje się z dniem dzisiejszym jako prywatną własność rolników. W ramach toczących się prac, mających na celu uporządkowanie stosunków rolnych, odbędzie się przydzielanie ziemi oraz przenoszenie prawa własności. Prawo do ziemi posiadają wszyscy, którzy są w możności ją obrobić, chociażby nawet obecnie nie zamieszkiwali w miejscu przydzielania ziemi.

Wprowadzenie prawa własności obszarów rolnych stanowi nie tylko dalszy krok na drodze do ostatecznego usunięcia systemu bolszewickiego na Wschodzie, lecz równocześnie uznanie współpracy ludności wiejskiej tych obszarów w dziele odbudowy.

Imieniny Ojca Świętego

RZYM, 5. 6. — We środę, z okazji dnia swych imienin, przyjął papież Pius XII na specjalnej audiencji 19 kardynałów, przebywających w Rzymie, którzy przez usta kardynała-dziekana Granito di Belmonte złożyli mu życzenia całego kolegium kardynalskiego. Na przemówienie gratulacyjne wygłoszone przez kardynała-dziekana odpowiedział papież ze swej strony przemówieniem. Audiencja specjalna trwała 35 minut.

Następnie papież Pius XII przyjmując gratulacje udzielił audiencji kierownikowi komisji administracyjnej miasta watykańskiego, kardynałowi Canali, członkom dworu papieskiego pod przewodnictwem Monsignore Arborio Melladis Elia, jako też czołowym osobistościom „Circo Ladi San Pietro", które wręczyły papieżowi Grosz Piotrowy zebrany w ciągu całego roku oraz tradycyjną wiązankę kwiatów i owoców.

Papież odebrał liczne telegramy gratulacyjne. Liczni dyplomaci, dostojnicy kościelni i wysokie osobistości ze swiata wpisały się do rejestru życzeń, wyłożonego w przedpokoju mieszkania papieskiego.

Z okazji imienin papieża miasto watykańskie wywiesiło flagi.

Odkrywca „złotego“ Lwowa

„Chodziliśmy, synowie tego grodu, wśród pamiątek i wspomnień wielkiej przeszłości — a chodziliśmy jak niewidomi! Ty, Panie, odkryłeś ich doniosłość, zaludniłeś przeszłość tego miasta żywymi postaciami, wskrzesiłeś dostojną tradycję Lwowa“ — tymi słowy określił najtrafniej rolę kulturalną twórczości Władysława Łozińskiego dziekan Uniwersytetu lwowskiego, gdy w r. 1900 odbywała się uroczysta promocja tego zasłużonego działacza i pisarza na doktora honorowego Wydziału Filozofii.

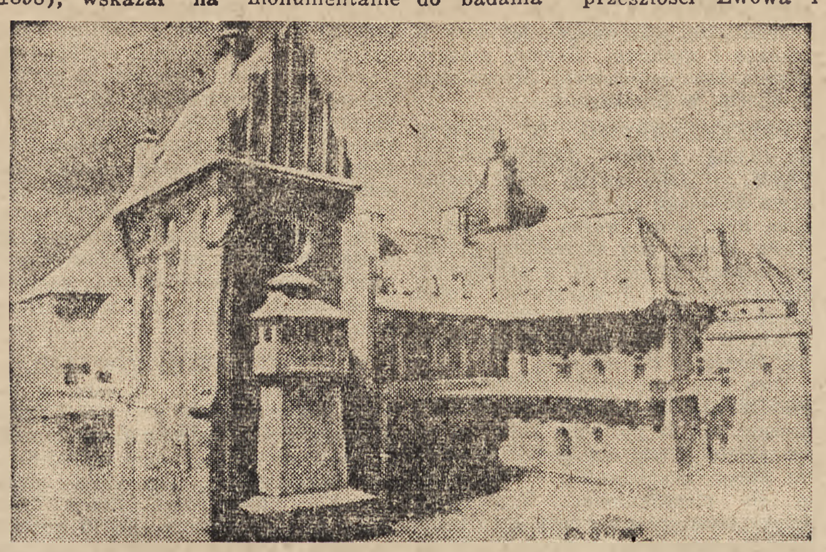
Miał bowiem Lwów swoich skrupulatnych dziejopisów i kronikarzy, poczynając od burmistrza Bartłomieja Zimorowicza; miał pisarzy i poetów, poczynając od piszącego przeważnie po łacinie Klonowicza, — ale nie miał aż do czasów Łozińskiego tak wnikliwego mistrza słowa, który by w kilku pracach z dziejów sztuki, budownictwa i kultury potrafił dać niedoścignioną syntezę okresu największej pomyślności „złotego, renesansowego“ Lwowa XVI i XVII wieku.

Znany był Lwów w ostatnich stuleciach z braku wszelkiej ambicji konserwowania swych zabytków! — I nie dziwić się, skoro miasto to aż do czasów saskich dokładnie co 17 lat ulegało wielkim pożarom, następnie zaś zniszczone było ustawicznymi najazdami, zdewastowane kasacjami najbardziej starożytnych kościołów i dzieł sztuki, ogołocone z bezcennych wyrobów złotniczych w okresie wojen napoleońskich, a nawet pozbawione zabytkowej broni, świadczącej o jego rycerskiej przeszłości!

Nie dbał zatem przeciętny lwowianin w przełomowym okresie XVIII w. o materialną sławę swego grodu, zajęty jego stałą odbudową i przystosowaniem raczej do celów obronnych.

Aż dopiero Władysław Łoziński sięgnął intuicyjną myślą i skrzętnym trudem badacza do starych archiwów, zapomnianych zbiorów muzealnych i z niezliczonych dokumentów, drobnych, pozostałych jeszcze ułamków dawnej sztuki oraz złotnictwa zrekonstruował w swoich dziełach o Lwowie starożytnym — pt. „Złotnictwo lwowskie w dawnych wiekach 1384—1640“ oraz „Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII w.“, wydanych w latach 1889 i 1890 — wizję świetności mieszczańskiej Lwowa w jego najpiękniejszej epoce dziejowej.

On też jest twórcą literatury do dziejów Lwowa. Nauczył lwowiaków patrzyć na monumentalne a zapoznane zabytki rodzinnego grodu. W swej następnej pracy o architekturze i rzeźbie lwowskiej pt. „Sztuka lwowska w XVI i XVII w.“ (z r. 1898), wskazał na monumentalne



ZAMEK NISKI (Rekonstrukcja i model inż. Witwickiego)

piękno „gigantycznej ściany ciosowej, pełnej szlachetnej powagi“ cerkwi Wołoskiej; na bogactwo ornamentyki renesansowej sczerniałego klejnotu architektury lwowskiej — kaplicy Boimów, nazwanego słusznie „kutą w kamieniu tradycją złotego wieku lwowskiego“; naprowadził trafne analogie, przypominając mieszczańskie pałace w Ferrarze czy Bolonii, do których porównał „Czarną Kamienicę“ z jej, po jubilersku cyzelowaną, drogocenną fasadą z ciosów, rżniętych w kształt czarnych brylantów; zachwycał się renesansowo-barokowym przepychem kościoła Bernardynów, korzył się przed wyniosłą a skromną w swej surowości bazyliką katedralną.

Był z umysłu i rozmachu pióra pisarzem wielkiego formatu. Stawiał lwowianom przed oczy przykłady najświetniejsze, najsilniej przemawiające do wyobraźni, — opiewając wielką sztukę miasta, jego najpiękniejsze budowle, naczelne postacie patrycjatu, wybitne mózgi i lwie serca; najrozumniejsze i najpowabniejsze kobiety — tak, iż zdołał rozpalić i rozbudzić nieodparty pociąg do poznawania świetnej przeszłości miasta.

Pod wpływem dzieł Łozińskiego zabytki i zapomniane dotąd kamienne resztki przeszłości Lwowa nabrały wartości w oczach współczesnego pokolenia, stały się chlubą nowoczesnego już miasta, wskaźnikami tężyzny kultury minionych lwowskich pokoleń. Od jego czasów powstał wzmożony pęd do badania przeszłości Lwowa i wydawania prac, poddających analizie wyniki badań architektów oraz uczonych.

Nie tylko jednak jako historyk i badacz sztuki związał Łoziński swe pióro ze „złotym“ Lwowem! Także w powieściach i gawędach z przeszłości niejednokrotnie wracał do ulubionych miejsc starożytnego Lwowa, obierając np. jako tło gawęd szlacheckich z cyklu swych „Opowiadań imć pana Wita Narwoja“ świetny niegdyś, a dziś już resztkami cegieł sterczący pałac Jabłonowskich, czy rynek lwowski i jego romantyczne zakamarki („Oko proroka“) i i.

Dla dzisiejszego pokolenia epoka największego powodzenia twórczości Łozińskiego — z jego bujnym dorobkiem pisarskim, bogatymi zbiorami a nawet ulicą, nazwaną jego imieniem — stała się z kolei szacowną starożytnością lwowską. Skoro jednak obecnie weźmiemy do rąk dzieła Łozińskiego o Lwowie starożytnym, czy też jego, owiane niezwykłym talentem narracyjnym gawędy lub popularne powieści — przyznamy chętnie, iż pozostał takim, jakim go nazwali jemu współcześni — Wielkim czarodziejem stylu! T. K.

Sady i pasieki ucierpiały

Niezwykłe i długo trwające zimno w ciągu tegorocznego maja wpłynęło bardzo ujemnie na sady, a zwłaszcza gdzie okres kwitnienia drzew owocowych wypadł na najzimniejszy okres maja; skutkiem tak niepomyślnych warunków klimatycznych wiele kwiatów nie mogło zawiązać owoców, wobec czego należy liczyć się ze zmniejszonym ich zbiorem.

W niektórych wsiach okolicznych Lwowa (jak np. Winniczki, znane z dużych sadów czereśninowych) zbiór owoców zapowiada się marnie. Cóż z tego, że drzewa owocowe okryły się bielą kwiecia, kiedy zimno przeszkodziło w zawiązaniu się owoców.

Również warzywnictwo znacznie ucierpiało z powodu chłodów majowych i długotrwałej posuchy. Rozsada w dużej części wyginęła, a powodem tego muszka, która pojawiła się w niespotykanej dotąd ilości i niszczyła zawiązujące się listeczki młodziutkie. Okoliczni ogrodnicy powiadają, że nie pamiętają w swym życiu tak masowego wystąpienia muszki.

Co do pasiek, to zimne dni majowe w przeważnej części popsuły ten pierwszy, wiosenny pożytek. Miód wiosenny — to drogocenny pokarm dla rozwijającego się młodego pokolenia pszczelego; od tego to pokolenia zależnym jest późniejsze miodowanie. Rozwój gniazd pszczelich w ciągu maja, wobec tak niepomyślnych warunków florystycznych, doznał dużego zahamowania, co niewątpliwie wpłynie ujemnie na lipcowy zbiór miodu. Już nie zdążą pnie wyprodukować silnych zastępów robotnic na czas głównego pożytku pszczelego, który przypada w okolicach podlwowskich na ostatnią dekadę czerwca i pierwszą połowę lipca. Tylko pnie wyjątkowo silne zdążą rozwinąć się na czas i wykorzystać nektar.

I rójka pszczół też się opóźni, tak że roje mogą nie zdążyć w odbudowie swych gniazd i w uzupełnieniu pokarmu na zimę. Jedyną pomocą dla takich rojów spóźnionych — to zaopatrywanie ich w sztuczne plastry czyli węzę, dzięki której pszczoły roja prędzej zabudują gniazdo i zaoszczędzą sobie tak na czasie jak i na miodzie, którego tak dużo zużywają do budowania nowych plastrów.

Przy tej sposobności przypominamy, że wosk, jaki pasiecznicy oddają do przeróbki na węzę, winien być dobrze oczyszczony z zanieczyszczeń; inaczej bowiem wytwórnia węzy nie przyjmuje takiego brudnego wosku, z którego węza wychodzi niedobra, ciemna, rwąca się w ulu. Wytwórnia węzy przyjmuje obecnie wosk pszczeli do wymiany na węzę za jedną czwartą część dostarczonego wosku. W wypadkach wyjątkowych, gdy zapas starczy, wytwórnia dostarcza węzę bez zamiany za wosk. Elwu.

Dziś witaminy i zastrzyki, a...

A przed stu laty w dbałości o zdrowie raczyli się ludzie w najrozmaitszy sposób wodą. Mnożyły się różne łaźnie, parnie, sadzawki kąpielowe, kąpiele mineralne, przeróżne metody lekarzy, którzy „leczyli“ niemal wszystkie choroby stosowaniem hydroterapii. Więc narzekał ówczesny — rok 1839 — redaktor Gazety Lwowskiej, gdy zapisywał fakt otwarcia jeszcze jednej łaźni parowej i to w ogrodzie jezuickim, że wszędzie go ściga „woda pionowo na głowę lecąca, woda sikająca“ i biadał, że „kąpiele solne, parowe łaźnie stały się prawdziwymi torturami tych czasów, które chorobę koniecznie w nas wmówić muszą“.

Znalazło to swe echo i na deskach teatru polskiego, skąd zabrzmiała dowcipna piosnka:

„Nie tak idzie, jak szło wprzódy:
Świat miał uczty, świat miał gody,
Szły dukaty ze szkatułki,
Wina gąsior po gąsiorze!

Dziś w szkatułce są pigułki,
Piją... wodę jak piskorze.

Wprzód był chłopiec zdrów, rumiany,
Na ochodzie spędzał noce,
Dziś — zawity w cztery koce,
Leży jak zraz zawijany.

Póki wino miało modę
Rozum szumiał, kwitło lice,
Teraz na łeb leją wodę,
By czczą chłodzić mózgownicę“.

Lwowianin na wsi przed 50 laty

KIEDY SKWAR LETNI Z DOMU CIĘ WYGONI,
KIEDY PORZUCASZ MIEJSKI BRUK I PYŁ —
TO NA TO ŻEBYŚ WŚRÓD ŚWIATŁA I WONI
WIEJSKIM POWIETRZEM CHOĆ PRZEZ CHWILĘ ŻYŁ,
PRZYRODZIE ODDAWAŁ CZEŚĆ!
DZIŚ JEST INACZEJ — DZISIAJ JEDZIESZ NA WIEŚ
AŻEBY... JEŚĆ!
Juliusz St. (1897).

Debiut Gucia

W okresie tym nie było związku artystów, t. zw. w skrócie „Zaspu“, rządzonego przez sprzymierzoną klikę — nie było napuszonych egzaminów — aktorów teoretyków bez talentu — ustalonego minimum gaż, i godzin pracy. Natomiast, przygotowaniem do tego zawodu, była scena! I tylko scena, a raczej scenka prowincjonalna, czy ogródkowa.

Był głód i chłód stałym towarzyszem tułaczki... I źle maskowana pogarda ogółu, dla tego zawodu... I opuszczeni przez swoich najbliższych... Tych córek i synów z lepszych sfer, którzy wbrew woli rodziców wstąpili na scenę....

* * *

Właśnie Gucio, po ucieczce, z szanownego zamożnego domu swych rodziców, snuł się po Warszawie blady, lecz pełen optymizmu swoich lat 19. Siłą nawyku skierował swe kroki na ul. Nowy Świat, przy której mieściła się cukiernia Bliklego, czyli giełda aktorska, w której załatwiało się kontrakty (iluzoryczne) umowy, imprezy, angażowanie i t. p. Właśnie zastał grono kolegów i koleżanek, w tej samej wyczekującej sytuacji.

Wśród wesołej pogwarki przy czarnej (na kredyt), wyłonił się projekt wyjazdu na prowincję z jakąś sztuką. Wybór padł na kasową sztukę w owym czasie pod tyt.: „Podróż po Warszawie“.

Ktoś wystarał się o egzemplarz sztuki — drugi o forsę na koszta i afisz, zrobiono kilka prób i w drogę! Furkami, bo innej komunikacji nie było. Droga, choć odbyta na czczo, wydała się krótką, gdyż syciła nadzieja większego a conta z przedsprzedaży biletów.

I tu zaczyna się tragedia...!

Właściciel cukierni w Siedlcach, u którego tradycyjnie odbywały się sprzedaże biletów, odmówił stanowczo wydania pieniędzy aż do chwili odegrania I-go aktu! Widocznie miał już pewne doświadczenia z poprzednich imprez... które go zrobiły ostrożnym i przewidującym... Pobladły i zasmuciły się twarze zespołu... Przedstawienie zapowiedziane było dopiero nazajutrz — a tymczasem — pustka w żołądku...!

Po walnej naradzie postanowiono, że bohater i bohaterka pójdą między „kupców“ i coś sprzedadzą z nielicznej garderoby!

Po długim oczekiwaniu, zjawiają się wreszcie z sumką, która niestety — nie pokryje nawet kosztów furmanek... O jakimś pożywieniu — mowy nie ma! Ostatecznie właściciele „pojazdów“, widząc bezcelowość targów, zgodzili się na mocno okrojoną zapłatę. Smutni — znużeni podróżą i głodem — radziby przynajmniej znaleść się pod dachem, by spocząć i wyprostować kości...

* * *

Na drugi dzień rano, wyświeżeni, bojowi, gdyż kasa zapowiadała się nadspodziewanie świetnie — ruszyli na próbę. — Zaczynają. — Wtem ktoś z zespołu spostrzegł brak bohaterki! Gucio pełniący funkcję „sekretarza“, pędzi do hotelu — staje w drzwiach damskiego numeru i zastaje bohaterkę w... łóżku!!

Oburzony woła: — Co ty sobie myślisz?!

A ona wskazuje gestem na gardło i ani słowa nie może wykrztusić...!

— Jezus! Maria! A to co??!!

Cóż będzie wieczorem? Rozpaczliwe myśli tłoczą się jedna za drugą... Odwołane przedstawienie —! Zwrot pieniędzy! Beznadziejność sytuacji...! I ten głód...! Głód...!

— Rany Boskie!!! Doktora!!!

Z tym okrzykiem wpadł Gucio do cukierni, gdzie właśnie szczęśliwym zbiegiem okoliczności, znalazł się jakiś lekarz, którego wprowadził do chorej koleżanki

Jak się później okazało, od kilku dni prawie nic nie jadła... a będąc delikatnej konstrukcji dostała chwilowego porażenia strun głosowych.

Wejście do teatru zmartwychwstałej bohaterki zostało powitane gorącym aplauzem!

Tymczasem wyłania się nowa przeszkoda! Nie ma bohatera!!!

Szukają — wołają — na próżno!

Nareszcie dowiadują się, iż ktoś go widział przed godziną jadącego z jednym z obywateli, w stronę jego majątku —!

Zrozumiano ten manewr! Uciekł podle, by za „miskę soczewicy“ zdradzić zespół!

Sytuacja staje się beznadziejna... Teatr wysprzedany do ostatniego miejsca — wypadnie na osobę po jakieś 30—40 rubli! Rany Boskie! Przecież nie można tracić takiej fortuny!

Na takich tragicznych rozmyślaniach upływa drogi czas. Gdy wtem... drzwi się otwierają i zjawia się jakaś męska postać — o dość marnym wyglądzie — z twarzą, którą raczej można nazwać — potwarzą.

Z uśmiechem z lekka sardonicznym, zapytuje:

— **Pooodobno paaństwu brak booohatera? Mooooogę goo zaastąpić!** Gryywaałem juuż z poowodzeniem w w aamatorskim teeaatrze...

— No, dobrze — ale pan się jąka — więc jakże będzie?...

— Troooszeczkę — odpowiada ze spokojem.

Co robić? Przecież nie można odwołać przedstawienia dla tak błahych przyczyn, że jeden się jąka, a drugi uciekł. Rada w radę — postanawiają zrobić próbę z przygodnym bohaterem...

Próbują — okazuje się jednak niemożliwy!

Więc Gucio jako ostrzelany ze sztuką, obejmuje rolę bohatera, a swoją oddaje nowoprzybyłemu, jako że była mniej odpowiedzialna i komiczna.

Dzwonek —! Jeden — drugi — Gong w starą rynkę i płachta, szumnie zwana kurtyną, opornie idzie w górę...

Zaczyna bohater-jąkała. — Słuchają za kulisami —...

Gada! Trochę się jąka — ale gada!

Publiczność w przekonaniu, że tak wypada z roli, bawi się znakomicie! A kiedy rozgrzany do czerwoności rzekomym powodzeniem, schodząc ze sceny domaścił coś z własnej kompozycji — publiczność w szale radości nagrodziła go spontanicznym brawem! Struchleli aktorzy za kulisami, w przekonaniu, że zapewne zdarzył mu się jakiś wypadek z garderobą — i stąd ten huragan śmiechu i braw...

A on, z miną triumfatora, zwraca się do nich z wielkopańskim gestem, i mówi:

— Aa co?! Niee mówiiiłem?! Taak się gra! Psia kreew!!

* * *

A teraz kolej na wejście Gucia — któremu łydki drżą — koło serca mdli — a trema ściska gardło... Gra idzie kulawo — mocno kulawo...

Śmiech...! Brawa...! Dogadywania rozbawionej publiczności; śmiało! Nie bój się! Gadaj! itp. Sufler wrzeszczy —! Gucio też! Publiczność również...! Ponieważ wszystko na świecie się kończy — więc i to widowisko z przeszkodami skończyło się!

Odetchnęli z ulgą aktorzy, ocierając czoła zroszone potem... A teraz —! Do pieniędzy i restauracji! I jeść! Jeść!!

Lecz ktoś z roztropnych i przewidujących szepnął:

— Wiecie — lepiej nie zwlekać — siadać na furki — i jazda! Nie wiadomo co się może zdarzyć... A nuż znajdzie się jakiś niewyrozumiały melomani... różnie bywa... lepiej zwiać... Po drodze w oberży dostaniemy coś do jedzenia. Jak się rzekło — tak się stało.

* * *

Wolno toczą się furki po wyboistej drodze...

Syte i nakarmione dzieci Melpomeny...

Umilkły przyśpiewki — pogwarki i dowcipy —

Gwiaździsta noc, owiała spokojem zmęczone serca

I skleiła snem, znużone powieki...

* * *

Jednak w zespole był ktoś, kto czuwał, wpatrzony w gwiazdy. To Gucio przeżywał swój wieczór, bogaty w wydarzenia. Długo trwał w gorzkim rozpamiętywaniu... Seledynowy świt, oświetlił marzące oczy, pełne łez — a po bladej, młodziutkiej twarzy aktora, spłynęły łzy... Pierwsze gorzkie łzy zawodu aktorskiego! Zapowiedź przyszłych upokorzeń i przemijających triumfów, na ciernistej drodze do sławy.

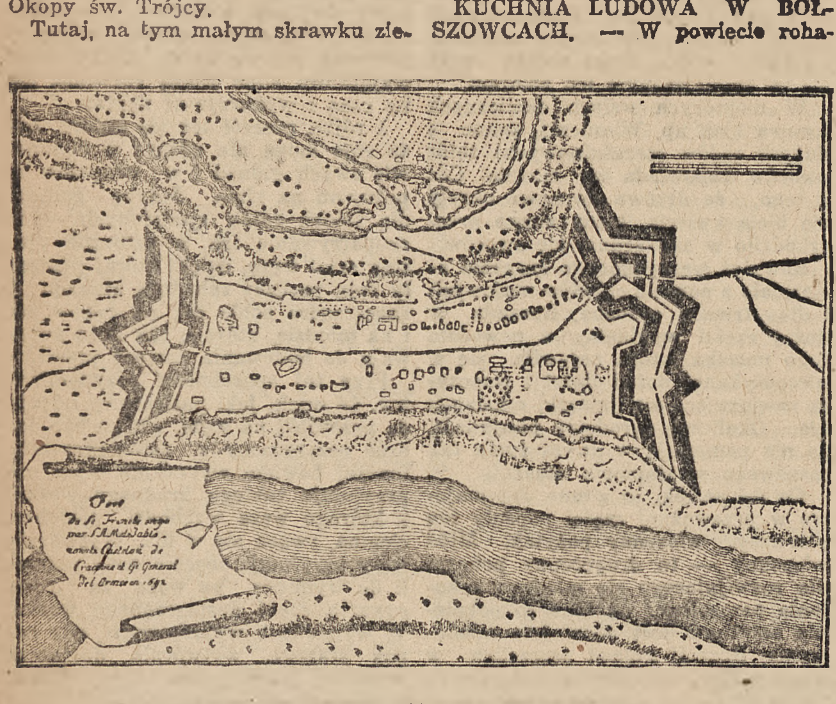
L. R

Wieści z naszych powiatów

OKOPY ŚW. TRÓJCY. — Klinem wbite między szeroki Dniestr i płytki Zbrucz, jak gdyby siłą chciały odeprzeć napierający Wschód od Zachodu, leżą w ramionach obu rzek Okopy św. Trójcy.

Tutaj, na tym małym skrawku ziemi porosłej sadami morelowymi i winną latoroślą, zetknęły się trzy granice państwowe: Polski, Rumunii i Rosji. Tutaj też ze względu na naturalne dodatnie położenie strategiczne, zbudowano w r. 1692 Okopy względnie Szaniec św. Trójcy, jako odskocznię do odzyskania straconego Kamieńca Podolskiego. Nic więc dziwnego, że z chwilą odbicia Kamieńca — znaczenie Okopów upada. Zaliczenie ich w r. 1700 do rzędu miasteczek nie zmienia położenia. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy na ziemiach tych rozpanoszyła się przemoc rosyjskiego samowładcy, Okopy św. Trójcy znów odegrały swą historyczną rolę. W 1769 roku bowiem bohaterska garstka konfederatów na czele z Kazimierzem Puławskim, walcząc ze zmiennym szczęściem przeciw wielokrotnie przeważającemu wrogowi, po uciążliwych marszach, wśród nieustających potyczek — znalazła w grodzie tym dłuższy przytułek.

Konfederaci jednak nie zdołali stawić oporu atakującym wojskom rosyjskim i po zaciekłej obronie, zostali wyparci przez rosyjskiego generała Izmaiła. W czasie działań wojennych twierdza uległa niemal zupełnemu zniszczeniu. Od tego czasu Okopy znów tracą swe znaczenie. O ich bohaterskiej przeszłości z każdym rokiem coraz mniej się wspomina, aż wreszcie schodzą one do rzędu wsi nadgranicznych. Zachowały się jednak w dobrym stanie dwie bramy obronne: **Lwowska i Kamieniecka**, jak wiecznie żywe pomniki, świadczące, iż na tym małym skrawku ziemi zwalczały się od wieków dwie odrębne kultury.



PLAN TWIERDZY W OKOPACH ŚW. TRÓJCY ZBUDOWANEJ PRZEZ KASZTELANA KRAKOWSKIEGO JABŁONOWSKIEGO W ROKU 1692.

KUCHNIA LUDOWA W BOŁSZOWCACH. — W powiecie rohatyńskim leży stare miasteczko Bołszowce, słynące z cudownego obrazu Matki Boskiej w pięknym, wiekowym kościółku barokowym. W okolicy dwa miejsca związane są z historią: w Konkolnikach w r. 1479 zmarł wielki humanista polski, arcybiskup lwowski Grzegorz z Sanoka, a Dytiatyn był widownią krwawej bitwy z bolszewikami stoczonej 16 września r. 1920. Na ogromnej mogile kryjącej poległych wzniesiono kościół-pamiętnik. Bołszowce liczą około tysiąca Polaków, którzy jeszcze w ubiegłym roku zorganizowali Delegaturę P. K. Op. Z wiosną bieżącego roku uruchomiła Delegatura kuchnię ludową, w której dożywia się codziennie 10 osób dorosłych i 40 dzieci w wieku szkolnym.

Należy podkreślić, że społeczeństwo miejscowe rozumie korzyści tej akcji i śpieszy z wydatną pomocą Delegaturze, ofiarowując jej dary w naturze i gotówce. Pewnej pomocy udziela też miejscowej Delegaturze P. K. Op. w Brzeżanach.

PSZCZELARSTWO W RAWIE RUSKIEJ I POW. TREMBOWELSKIM. — Jako ważna gałąź dochodowa drobnego rolnictwa, pszczelarstwo było przed wojną na terenie Rawa Ruska pod szczególną opieką organizacji rolniczych, a szczególnie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego ze względu na łatwość zbytu miodu w pobliskich uzdrojowiskach jak Horyniec i Niemirów.

Dwa lata gospodarki sowieckiej uczyniły głęboki wyłom w hodowli pszczół, tak że potrzeba kilku lat intensywnej pracy dla podźwignięcia tej gałęzi gospodarczej — wydawała się nieunikniona. Tymczasem dzięki intensywnej pracy tutejszego aparatu fachowego przy Izbie Rolniczej w przeciągu półtora roku udało się podciągnąć ilość uli i pasieczników prawie do stanu przedwojennego.

Pasiecznicy otrzymują materiał do budowy uli, jak gwoździe i deski, oraz cukier na podkarmianie słabych roi. I tak do dnia 1. maja wydano 9.305 kg. cukru. Dla koordynacji pracy dnia 28. IV. został zwołany ogólny zjazd hodowców pszczół, na którym uchwalono założenie powiatowego związku pszczelarzy.

Również i na terenie powiatu trembowelskiego pszczelarstwo dźwiga się. W poszczególnych miasteczkach i wsiach powstają związki pszczelarskie, które czuwają nad racjonalną hodowlą pszczół oraz należytym rozwojem pni. Członkowie związku korzystają z fachowych wskazówek w postaci gazetki „Pszczelarz“ omawiającej bieżące i aktualne sprawy z dziedziny swego fachu. Ponadto urządzane są kursy pszczelarskie. Kurs taki przy udziale licznych słuchaczy odbył się w roku ubiegłym w Tarnopolu. Owoce tej pracy znajdują swój wyraz w miasteczkach i wsiach, w których rozwija się pasiecznictwo. Dla przykładu weźmy miasteczko Strusów. W r. 1941 na terenie Strusowa znajdowało się 1884 tysięcy pni. W r. 1942 dzięki prowadzonej już racjonalnie gospodarce pszczelnej, ilość ta wzrosła do 2104 tysięcy pni. Zaznaczyć należy, że Strusów z kontyngentu miodu wywiązał się w 120 proc. W roku bieżącym ilość pni niewątpliwie wzrośnie, zwłaszcza że pasiecznicy otrzymują cukier w celu podkarmiania pszczół, co w dużej mierze zachęca wieśniaków do założenia własnej pasieki.

W RUNGURSKIEJ KOPALNI. — Kopalnia rungurska założona w latach ośmdziesiątych ub. wieku przez pioniera przemysłu naftowego St. Szczepanowskiego, ongiś największa po borysławskiej. zatrudnia obecnie około 40-tu ludzi. Praca trwa stale na trzy zmiany po 8 godzin. Pomimo wielu braków robotnicy pielęgnują pieczołowicie i doglądają „swoje osmolone dzieci“ — maszyny, ciągnące kilka „sztrek“ przez kierat. „Niech kicha, niech klapie, byle szło“ — mówią robotnicy.

Dzięki kierownictwu istnieje łazienka. Wanna emaliowana, woda ciepła i zimna — no i kabina nie wymagająca żadnej krytyki. Nie tylko robotnicy, ale i miejscowa ludność korzysta z dobrodziejstwa łazienki.

Najbliższe domy, wille, pozostałość po letnisku, które tu się poczęło przed wojną rozwijać, poczta, stacja kolejowa — korzystają z warsztatowego dynama, mają światło elektryczne od 6-ej wieczorem do 6-ej rano.

NOWY PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW NARAJOWA. — Wśród lasów i wzgórz Opola leży nad rzeczką Narajówką ciche miasteczko Narajów, przed wojną własność Fundacji hr. Potockich. Miasteczko rozłożyło się u stóp wysokiego wzgórza, na którym zbudowali w wiekach średnich strażnicy tej ziemi — obronny zameczek.

Dziś mówią o nim tylko legendy i tradycja. Ostatnio stwierdzono w źródłowych badaniach dziejów tego miasteczka, że Narajów istniał już w XIV w. i że już w roku 1427 należał do głośnej później rodziny Narajewskich, którzy używali tego samego herbu co wielki poeta polski Juliusz Słowacki, mianowicie herbu Janina. W sąsiedniej koło Narajowa wiosce Wierzbowie mieszkali w tym czasie znani z poematu Juliusza Słowackiego Bieleccy, krewni Narajewskich, używający też herbu Janina. Jednym z członków wspomnianej rodziny Narajewskich był zmarły niedawno we Lwowie śp. ks. rektor Narajewski.

Do Matki

Cieniom mej matki

Byłaś przy mnie, nade mną i we mnie i — wszędzie, gdzie tylko swoją skierowałem myśl, — dziś nie ma Ciebie, lecz ruch, ruch Twój się przędzie... i wiem, wiem(!), że możesz jeszcze do mnie przyjść!

Bo jesteś we mnie Matko! I gdy Cię zawezwę — (ja tak tęsknię za Tobą, jak za rosą liść) —przyjdziesz, jeszcze wspanialsza, jak można najprędzej, bo wiem, ja wiem(!), że możesz, musisz do mnie przyjść!

Bo przecież nie chcesz, bym usechł i wczesną siwizną jak żałobą — tęsknotę swoją musiał skryć... — lecz Ty przyjdziesz znów do mnie! — Ty przyjdziesz!... O Matko!... — bo wiem, ja wiem napewno, że chcesz do mnie przyjść.

I będziesz mówić do mnie(!) jaśniejsza, piękniejsza i pieśnią uśmiechniętą utkasz każdy czyn. — O Matko! — ja tak czekam — i tu jeszcze mieszkam, gdzie bawiłem się z Tobą — maleńki Twój syn.

Znów będziesz przy mnie i we mnie i wszędzie, gdzie tylko rzucę rozjaśnioną myśl, w obecność swoją moje ruchy wprzędziesz, bo wiem! Ja wiem napewno, że Ty musisz przyjść!!!

Bronisław Król.

Hodowla królików w gospodarstwach małorolnych

Zwiększone zapotrzebowanie mięsa dla armii przy równoczesnej zmniejszonej prodkcji żywca wysuwa zagadnienie aprowizacji mięsem na czoło obecnych trosk życia codziennego. We Francji sprawa ta jest szczęśliwie rozwiązana, w braku dostatecznych bowiem ilości mięsa bydlęcego czy świniny, panie domu sporządzają tam smaczne potrawy z mięsa króliczego.

U nas chów i hodowla królików była raczej zajęciem amatorskim, jakkolwiek i u nas istniały i istnieją hodowle królików rasowych, które dostarczały licznych a cennych futerek. Spożycie jednak mięsa króliczego było małe, może dlatego, że istniała obfitość innego mięsiwa.

Rozpatrzymy tu zagadnienie dzisiejsze hodowli królików, jako opłacalnego źródła dochodów oraz gałęzi produkcji smacznego i pożywnego mięsa.

Zbyteczne zastrzeżenie, że o rentownej hodowli królików może być mowa tylko w gospodarstwach, które posiadają dostateczne ilości paszy w lecie i w zimie, odpadków paszy, które dla innych celów karmnych nie mogłyby być zużyte. Trzymanie bowiem królików po ciemnych, wilgotnych piwnicach lub w innych schowkach, jak to nieraz spotykamy u miejskich „amatorów“, jest raczej dręczeniem zwierząt, aniżeli celową ich hodowlą, zwłaszcza jeżeli te zwierzątka w braku paszy trzymamy o głodzie.

Dla hodowli królików najodpowiedniejsze warunki posiadają gospodarstwa małorolne. Dla nich chów królików przedstawiać będzie dopłatne źródło dochodu ze sprzedaży mięsa, futerek i wełny, byle tylko hodowały odpowiednie rasy królików, które przy minimum zachodów i skromnych wymaganiach co do karmy, dawałyby maksimum korzyści.

W dzisiejszych warunkach hodowla królików przestała być zajęciem amatorskim. Aby prowadzić ją fachowo, a więc i celowo, należy zaznajomić się z tą gałęzią wychowu drobnego inwentarza. W tym względzie Izby rolnicze udzielają rzeczowych pouczeń. Zresztą dla usprawnienia hodowli powstały już związki hodowców królików, posiadające swe koła po powiatach.

Kto więc z drobnych gospodarzy pragnąłby założyć królikarnię, może zwrócić się albo do powiatowego koła hodowców, albo, o ile by w danym powiecie koło takie nie istniało, do Związku Hodowców Królików przy Izbie Rolniczej, a otrzyma nie tylko wszelkie praktyczne wskazówki, lecz również sztuki zarodowe.

Na naszym terenie wchodzą w rachubę następujące rasy królików: 1) wiedeńskie białe i niebieskie, 2) białe króliki polskie, chinchille, 3) duże srebrne, jasne, 4) duże i małe chin,-chille, 5) białe angora.

Aby jednak uniknąć niecelowego krzyżowania ras, jest rzeczą wskazaną ograniczyć hodowlę do jednej czy dwu ras, dla których hodowca trzymałby samca-reproduktora. **J.**

Ostrzeżenie!

Ukazało się ogłoszenie Dowódcy SS, Policji, Katzmanna treści następującej:

Z powodu pewnego wypadku zwraca się ponownie uwagę na zakaz przyjmowania żydów do domów i mieszkań nieżydowskiej ludności. Kto świadomie udziela żydowi schronienia, w szczególności bezprawnie umieszcza żyda poza obrębem żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, żywi go albo ukrywa, zostanie według § 3 rozporządzenia policyjnego Wyższego Dowódcy SS i Policji w Generalnym Gubernatorstwie o utworzeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej z 10. XI. 1942, ukarany śmiercią.

Według tego samego przepisu zastosowane będą środki policyjnego zabezpieczenia przeciwko temu, kto się dowie o tym, że jakiś żyd przebywa bezprawnie poza swą dzielnicą mieszkaniową, a nie zawiadomi o tym policji. W szczególności każdy właściciel domu, zarządca domu, przedsiębiorca, właściciel mieszkania i sklepu są za to odpowiedzialni, że w podlegających im budynkach albo częściach budynków żydzi nie mogą znaleźć schronienia.

Wszelkie doniesienia o bezprawnym pobycie żydów należy natychmiast kierować do najbliżej położonego Urzędu policyjnego. O ile one przyczynią się do ujęcia żydów, może być na wniosek przyznane za to wynagrodzenie, którego wysokość ustala Dowódca SS i Policji.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY:

Początek 21.30
Koniec 4.00

ALARM LOTNICZY
10-sekundowe sygnały
ODWOŁANIE
długi sygnał 1-minutowy

Punkty wydawania zaświadczeń Pol. K. O.

Jak się dowiadujemy, wymagane do uzyskania kart rozpoznawczych zaświadczenia Polskiego Komitetu Opiekuńczego wydawane będą dla mieszkańców Lwowa i gmin przyłączonych w następujących punktach:

I. Sobieskiego 15, I. piętro
II. Boimów 12, parter
III. Boimów 8, parter
IV. Łyczakowska 47
V. Leona Sapiehy 30.

Natomiast mieszkańcy gmin Zimna Woda, Malechów, Zboiska, Rzęsna Polska, Brzuchowice, Winniki otrzymają zaświadczenia w miejscowych delegaturach Pol. K. O.

Ser na karty dodatkowe

W bieżącym miesiącu będzie wydawany przez sklepy Masłosojuzu na odcinek N. 36 kart dodatkowych Nr. I. ser w ilości 250 gramów.

Nasze typy

Na dzisiejszy dziewiąty dzień wyścigów konnych, który rozpoczyna się o godz. 14.30 na Persenkówce, typujemy zwycięstwo następujących koni: GONITWA I. — 1) Meloman; GONITWA II. — 1) Bajrak; GONITWA III. — 1) Biegły, 2) Gunga Din; GONITWA IV. — 1) Ajax, 2) Syrena V; GONITWA V. — 1) Gopla na II, 2) Pedal; GONITWA VI. — 1)Treffort, 2) Erynia; GONITWA VII. — 1) Izan, 2) Alegro II; GONITWA VIII. — 1) Uganda, 2) Karmazyn II.

Dyżury aptek

Służbę nocną i niedzielną od poniedziałku 7. VI. wieczora do poniedziałku 14. VI. rana pełnią następujące apteki: Łyczakowska 57, pl. Bernardyński 1, pl. Teodora 3, ul. Na Bajkach 23, ul. Zielona 33, ul. Listopada 75, ul. Kazimierzowska 31.

Dzieci b. pracowników P. K. P. w przedszkolach

Kolejowa Opieka Społeczna organizuje umieszczanie dzieci w przedszkolach, udzielając na ten cel odpowiednich zasiłków.

Dla zorientowania się co do ilości dzieci w wieku lat 4—7, rodziny niezaopatrzone b. prac. P. K. P. oraz wdów i sierót po nich winny zgłaszać swe dzieci w biurze K. O. S. ul. Zygmuntowska 9, w terminie do 1. 7. br. codziennie od 10—12. Przy zgłaszaniu należy przedstawić legitymację P. K. P., oraz odpowiednio uzasadnione podanie.

Dlaczego zbieramy kości

Kości zaliczano dawniej do śmieci. A przecież cały szereg ważnych produktów potrzebnych w życiu codziennym początek swój zawdzięcza pochodzeniu właśnie z tych „niepotrzebnych“ kości.

A więc z kości uzyskujemy przede wszystkim tłuszcz i to do 10 proc. w stosunku do ich masy. Jako inne ważne produkty uzyskane z kości wymienimy glicerynę, stearynę, oleinę, pak i mydło. Gliceryna, jak wiemy, jest bardzo ważnym środkiem służącym nie tylko w życiu codziennym, ale, co ważniejsze, znajduje ona szerokie zastosowanie jako ciało hamujące cofanie się luf armatnich, jako środek zapobiegający zamarznięciu chłodnic samochodowych i samolotowych, a wreszcie jest to surowiec służący do wyrobu materiałów wybuchowych. Jest ona także surowcem do wyrobu apretur dla towarów tekstylnych i skórzanych, do fabrykacji lakierów, farb drukarskich, taśm do maszyn do pisania, kremów, środków leczniczych, mydeł i kitów. Ze stearyny zaś wyrabiamy świece, środki kosmetyczne, mydło do golenia, środki ochronne dla skóry, froter i t. d.

Także oleina i pak ważne są w przemyśle farbiarskim, tekstylnym i innych. Wszelkie zaś pozostałości po kościach, z których wyciągnięto wyżej wspomniane składniki, dadzą się jeszcze w dalszym ciągu użyć, a mianowicie na wytworzenie węgla kostnego, przy pomocy którego czyści się i filtruje różne ciecze. A ostatecznie resztki kości rozdrabnia się za pomocą specjalnych młynków na mąkę kościaną, która jest bardzo wartościowym środkiem nawozowym. Z kości, które już wypełniły swoje zadanie przy pozyskaniu tłuszczu, w dalszym jeszcze ciągu można wymacerować z nich klej.

Lecz jeszcze nie osiągnęliśmy kresu wykorzystania masy kostnej. Po przejściu bowiem tych wszystkich wyżej opisanych procesów, kość zawiera jeszcze bardzo wartościowe sole. Poddaje się je sproszkowaniu, wskutek czego uzyskujemy mąkę kościaną bez zawartości kleju, która jako fosfor bywa używana jako dodatek do paszy lub też jako nawóz sztuczny. Jeżeli śrut kościany poddany zostanie spaleniu, to pozostaje popiół kościany, który ważną gra rolę w przemyśle porcelanowym, jak również we fabrykacji szkla mlecznego. Z kości uzyskuje się również żelatynę, a z racic bydlęcych bardzo subtelny olej, którego żadnym innym podobnym produktem zastąpić nie można we fabrykacji zegarków.

A więc kości nie można wyrzucać na śmietnik, lecz trzeba je skrupulatnie zbierać i oddawać do odpowiednich zbornic, te zaś umieją przekazywać je we właściwe ręce.

Dzielnica Wielkiego Lwowa — Winniki

Wschodnią połać Wielkiego Lwowa wypełnia dzielnica VIII, pod względem obszaru przewyższająca inne, krajobrazowo najbardziej urozmaicona. Aby obejść jej granice, trzebaby na to poświęcić dzień cały; byłby to marsz około 25-cio kilometrowy.

Zaczynając go od końcowego przystanku tramwajowego na Łyczakowie, dążymy ulicą Piątaków, kierując się na ogród Botaniczny, który wraz z Pohulanką należy do dzielnicy VIII, po czym idziemy dalej między Pohulanką a Węglińskim Lasem tak, aby wyjść na Pasieczną Drogę. Tym pograniczem wspólnym dzielnicy III-ej idąc na przełaj przez debry i wzgórza, nie dochodząc do Wulki Sichowskiej, skręcamy ku zachodowi. To już zarazem granica obecnego Lwowa. Biegnie ona poprzez Kopań (349 m), wzgórzystym terenem ku wsi Czyszki wyciągniętej nad potokiem Maruńką i wykręca ku Podbereźcom, wyłączając je jednak, a dalej granica idzie wprost na północ przekraczając podhajecki, a następnie tarnopolski tor kolejowy. Tam dalej skręt łukiem ku wschodowi pod wieś Kamieniopol. I znów powrotne przecięcie tarnopolskiej linii kolejowej i przejście pograniczem z dzielnicą II-gą idącym po drodze wiodącej z Podborzec: Gliniańską ulicą wracamy do punktu wyjścia.

W dzielnicy VIII „starego“ Lwowa bardzo jest mało. Jest tu tylko najnowsza część Łyczakowa, zabudowana podmiejskimi ogródkowymi domkami między Gliniańskim Traktem a ulicą Ułanów Jazłowieckich. Jest natomiast to, co dla lwowianina od wielu jego pokoleń bywało terenem niedzielnego wyżycia się na tle pięknej przyrody leśnej: Pohulanka i Czartowska Skała, niestety za czasu wojny w znacznym stopniu pozbawiona swego romantycznego uroku.

Na przedprożu tej malowniczej okolicy, jaką tworzą wzgórza, zacisza bukowe i groźne skały, umieściły się dwa znaczne przemysłowe zakłady — już na terenie wsi Lesienice — fabryka drożdży i wytwórnia popularnego masłomiodu. A dalej śliczna droga do Winnik, miasta dotychczas samodzielnego, rozmieszczonego na krawędzi wschodniego kompleksu wzgórz, który do połowy stanowi topograficzne tło dzielnicy VIII. Dajemy jej nazwę „Winniki“, gdyż ta miejscowość jest najznaczniejszym składnikiem tej dzielnicy i położona w jej środku. Winnicka fabryka tytoniu z dawna jest tu najznaczniejszym gospodarczym warsztatem, i to Winnikom pozostanie. Wątpliwym jest, ażeby się odrodziły dawne tutejsze winnice, natomiast możliwym jest rozwój wielkich plantacyj pomidorów, co już niedawno próbę dobrze przeszło. Prócz Winnik w ramy Wielkiego Lwowa włączono tu wieś Podborce i Lesienice, a wraz z nimi wielkie obszary rolnej ziemi, która jeszcze przez długie lata, choć „miejska“, karmić będzie lwowian swoimi płodami.

Rychlejszych zmian będzie się można spodziewać we wschodniej pagórkowatej części winnickiej dzielnicy, w którą już w ostatnich latach miasto poczęło wchodzić krętymi nowo zakładanymi uliczkami i budować się z przedmiejska pionierskimi domkami i bardziej z miejska wyglądającymi willami. Będzie tu na przyszłość sporo miejsca na jedne i drugie.

Ze sportu

Notatka ze sportu — lecz z lat dawnych. Dotyczy zaś szybkobiegacza jaki się w roku 1876 popisywał na rynku lwowskim. Widowisku przyglądało się kilka tysięcy osób, którzy tłumem zalegali kwadrat okrężnego chodnika i przyratuszowe połacie rynku, jezdnię pozostawiając wolną — jako bieżnię. Popisywał się pan Richter z Wiednia, który zapowiadał, że w ciągu 45 minut obiegnie rynek 20 razy. Zapowiedzi swej pan Richter dotrzymał, bo jak ówczesny sprawozdawca Gazety Lwowskiej z widocznym uznaniem pisze: „obiedz w ciągu trzech minut i 15 sekund plac tak obszerny jak nasz rynek i powtórzyć to 20 razy z kolei — to także w swoim rodzaju sztuka, ani słowa!“

„Sztuki“ w owym czasie zwabiały często gawiedź i na bardziej pospolitych rynkach galicyjskich mieścin, dla których nadzwyczajnym zdarzeniem zawsze bywało, gdy się pojawiał „laufer“ — panorama, menażeria, czy też inna... „kumedja“.

ZE SREBRNEGO EKRANU

Roxy: „Pociąg odchodzi“

Filmy produkcji bawarskiej są zazwyczaj słabsze od produkcji „Ufy“, „Tobisu“ czy filmów wiedeńskich. To też i po tym obrazie nie spodziewaliśmy się niczego nadzwyczajnego. Nie mniej jednak trzeba zaznaczyć, że sam pomysł scenariusza jest dość oryginalny i ciekawy, nie został jednak odpowiednio wyzyskany przez reżysera.

Treścią filmu jest splot zabawnych nieporozumień (zbyt słabo uwypuklonych, bo wywołujących tylko nikły uśmiech zamiast żywiołowej wesołości. Na powracającą z miejscowości podgórskiej żonę dyrektora fabryki oczekuje na dworcu wielbiciel i mąż, który o powrocie żony dowiedział się przypadkowo. Gdy więc ta wychodzi z wagonu skonsternowana, ratuje ją z opresji towarzyszka podróży, rzucając się jej wielbicielowi na szyję, dając tym samym dostęp małżonkom do siebie. Wielbiciel zainteresowany przygodną znajomością nie może jej jednak odszukać. Żona dyrektora przypuszcza zaś, że mąż zjawił się na dworcu nie po nią lecz właśnie po tę drugą. I tu zaczyna się szereg komplikacyj zupełnie niewinnych zresztą, które kończą się oczywiście łatwo domyślnym happy-endem. Z aktorów na pierwszy plan wybija się Leny Marenbach. Niewykorzystano zupełnie w filmie Lucie Englisch bohaterki „Cudownego dziecka“ jak również George'a Aleksandra.

Następny film — operetka „Kochaj mnie“ z Mariką Rökk i Wiktorem Staalem dostarczy nam zapewne większych emocyj. Zetes

„Konie Arabskie“

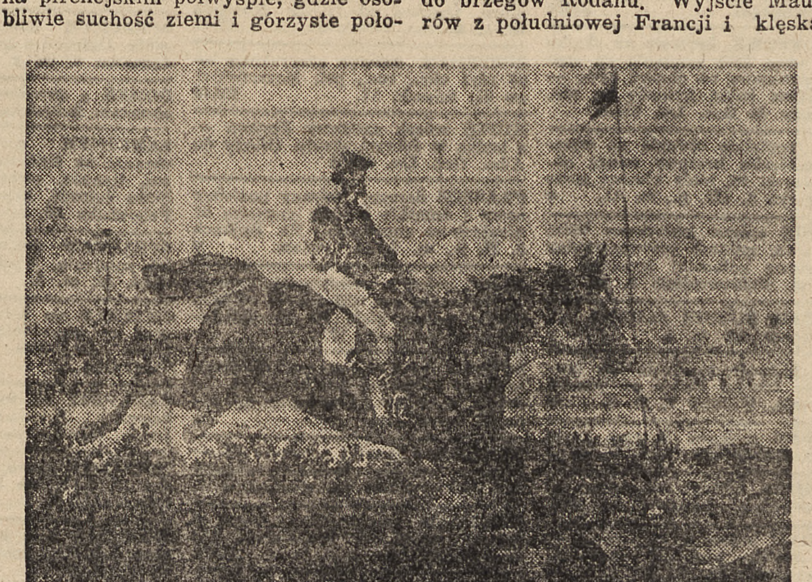
Dodatek do Gazety Lwowskiej pt. „Rozmaitości“ w numerze swoim 28 z roku 1832 dostarczy nam z okazji wyścigów konnych na ilustrację naszych zainteresowań hodowlą konia ciekawego materiału. Jest nim tłumaczenie artykułu hr. Wacława Rzewuskiego, drukowanego w Revue de Paris p. t. „Konie arabskie“.

W adnotacji do tego artykułu czytamy: „Hr. Wacław Rzewuski. wielki miłośnik koni, sam w dobrach swoich na Podolu miał jedne z najpiękniejszych prawie stadnin, które ciągle pomnażał ogierami, sprowadzonymi z krajów wschodnich. Długi czas bawił w Turcji i miał tam tytuł „szejka Beduinów“. Wróciwszy do ojczyzny, czas długi nosił strój wschodni. Jemu jako doskonałemu jeźdźcy i znawcy krajów arabskich, dedykował Adam Mickiewicz swojego Farysa“.

Z samego zaś szkicu o koniach arabskich cytujemy co następuje:

„Arabowie puszczy, dumni pochodzeniem rumaków swoich twierdzą, że pięć ich najsławniejszych rodzin końskich pochodzi od pięciu ulubionych koni proroka. Na suchych pastwiskach Arabii znajdujemy owe konie, które żywość nadzwyczajna, których rozum i ogień są przedmiotem powszechnego podziwu. Głąb Arabii ma dostatecznie wiele płaszczyzn leżących powyżej powierzchni morskiej i wydających suchą aromatyczną, tudzież zdrową paszę, nie przepełnioną owemi częściami soli, które sierści zwierzęcia dają wprawdzie piękny połysk, ale sprawują oraz, że koń z trudnością tylko do innej okolicy przywyknąć może.

W r. 710 przybyli Maurowie (szczep arabski) do Hiszpanii i panowali tamże ośm wieków. W czasie tym zagęściły się konie wschodnie na pirenejskim półwyspie, gdzie osobliwie suchość ziemi i górzyste położenie Andaluzji bardzo sprzyjały czystości i piękności rasy pierwotnej. Zamiłowanie w zbytkach książąt maurytańskch, ich świetne gonitwy w Grenadzie i Kordowie, potrzeba dobrej jazdy itd. wszystko to było powodem, iż mnóstwo dzielnych koni do Hiszpanii sprowadzono. Dwakroć sto tysięcy Maurów rozlało się r. 738 po całej południowej Francji i rozszerzyli oni panowanie swoje aż do brzegów Rodanu. Wyjście Maurów z południowej Francji i klęska ich wojska pod murami Poitiers, były zapewne powodem, iż wele pięknych koni arabskich w ręku Franków pozostało.



„HEKTRA“ z galerii pamiątek lwowskiego toru wyścigowego z minionego stulecia. (Z akwareli Juliusza Kossaka)

Powstały krucjaty, przez które kraje zachodnie były czas długi ze wschodnimi w związku. Rzeczą jest niewątpliwą, iż wszyscy książęta i panowie wracający do swoich krajów rodzinnych musieli także przyprowadzić z sobą konie arabskie.

Częste napady Tatarów miały tę korzyść dla Polaków, iż liczba koni ich znacznie się pomnażała, albowiem każdy Tatar, gdy na wojnę idzie zwykł z sobą dwa konie prowadzić.

Polska oprócz tego winna swoją lepszą rasę koni częstym związkom z Turcją. Od niepamiętnych czasów byli Polacy wybornymi jeźdzcami i na piękne do stadnin ogiery znaczne sumy łożyli. Niedawno temu jak książę Sanguszko wojewoda wołyński, posyłał koniuszego swojego do Haleb, skąd tenże 6 ogierów arab. przyprowadził, a pułkownik Obodyński zupełnie w tym tylko celu jeździł dwa razy do Konstantynopola, gdzie kupił więcej jak sześćdziesiąt dzielnych rumaków. W czasie wojny ostatniej Rosji z Portą więcej jak ośmset ogierów stadniczych przybyło na Podole i do Ukrainy i lubo nie wszystkie były w stanie poprawić rasę krajową, przynajmniej jednak uszlachetniły krew tejże“.

Tyle głosu z przeszłości, głosu jednego z najsłynniejszych polskich hodowców konia — w chwili, kiedy na torze Persenkówki w wyścigu gra gorąca arabska krew, poważnie reprezentowana przez sanguszkowską stajnię w Gumniskach.

OKRĘGOWA GRUPA RZEMIOSŁO
L W Ó W

Lwow, dnia 5 czerwca 1943.

Wydawanie i prolongata zaświadczeń pracy dla Rzemieślników Lwowa

Rzemieślnicze zaświadczenia pracy prolonguje się od 10 czerwca 1943 cechami na następny kwartał, na podstawie podania i odnośnych dokumentów: Rzemieślnicy którzy nie otrzymali koncesji nie otrzymają koncesji. Należy zachować ściśle niżej podane terminy:

Cech siodlarzy i zbiorowej grupy metalowej 10. 6. — cech szewski 11. 6. — cech blacharzy i instal. wodociąg. i gazow. 12. 6. — cech introligatorów 14. 6. — cech fryzjerów 15. 6. — cech rzeźników 16. 6. — cech piekarzy 17. 6. — cech bu[illegible]wiany 18. 6. — cech kominiarzy 19. 6. cech malarzy 21. 6. — cech szklarzy 22. 6. — cech stolarzy 23. 6. — cech kołodziej i bednarzy 24. 6. — cech krawców męskich 25. 6. — cech krawców damskich 26. 6. — cech kapeluszników i kuśnierzy 28. 6. — od godz. 8 rano do 3 popol. bez przerwy.

Każdy cech zechce jednego ze swych współpracowników skierować do dyspozycji Grupy.

Okręgowa Grupa Rzemiosło — K R Ü H N E

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ kilka obrazów CZOŁOWYCH malarzy polskich. Zgłoszenia Lwów, SYKSTUSKA 13 m. 6. 2671

SPRZEDAM fartuchy farm. białe dam., skrzynkę budowlaną „Bichtera" dla dzieci, leżak nowy, pantofle № 35, koszula jedwabna dam., łóżko żelazne z materacem składane, ozdobny album na fotografie nowy, karnisze mosiężne i inne rzeczy, ul. Kluszyńska 12, m. 5 od 3, boczna Łyczakowskiej. 22883

SPRZEDAM wózek dziecinny sportowy i wózek dla lalki. Kochanowskiego 78, mieszkanie 6. 21877

PIANINO pierwszorzędnej marki, — czarne — sprzedam. Nowacki, Piłsudskiego siedemnaście 21684

ORYGINALNY KOREK na damskie koturny i buciki sportowe polecamy bezpośrednio. Zamówienia przyjmuje: NEOVERTRETUNG — Lwów — ORMIAŃSKA 14 m. 4. II piętro 2559

„FOTOGRAFIKA" i „ESTETYKA ŚWIATŁA" książki Bułhaka kupię, bardzo dobrze zapłacę. — Burzyński Roman, Zamość, Zagłoby nr 13. — Dystr. lubelski 2610

FOTOGRAFICZNY aparat z futerałem sprzedam. Łyczakowska 127 — m. 2. od 2—8 po poł. 2735

ZNACZKI POCZTOWE SPRZEDAM nowa Austria, Polska i d. i. — Telefon 249—08. 21982

P. T. DENTYŚCI! UNIKAJCIE NIE FACHOWYCH PRZETWÓRCÓW — ZŁOTA. Używając naszych wysokowartościowych blach i lutów złotych zaoszczędzicie czas i pieniądze. JAN WOJTYCH, Lwów, Akademicka 8.

PELERYNĘ KAPŁAŃSKĄ SPRZEDAM nową, ul. 3. Maja 5, III. p., mieszkania 5. 21981

WIOLONCZELĘ koncertową i nuty kupię. Łyczakowska 24 m. 2. 21652

KRÓLIKI czystej krwi olbrzymy belgijskie, Bobry hawajskie, Angory wiedeńskie, niebieskie, kurczaki miesięczne Leghorny sprzedaję; na prowincję wysyłam „Ekspress". Lwów, Martynowska 9. 21930

„ŚWIAT i ŻYCIE" — encyklopedię Koopera DZIEJE MALARSTWA kupię zaraz. Listy z ceną do Gazety Lwowskiej 20745

SPRZEDAM: trencz męski, obrus biały na 24 osób, bluzkę białą żorżetową, suknię jedwabną zieloną, pończochy gazowe, zegarek męski ręczny markowy, zegarek damski, krymkę dużą, ładną do przerobienia. Liskiego 6, m. 9, II. p. bloki ZUSS, boczna Kętrzyńskiego. 22685

TORBY SPOŻYWCZE, galanteryjne, celofanowe, apteczne, papier pakowy, szpagat, z pierwszego źródła zakupu dostarcza za pobraniem pocztowym przedstawiciel handlowy, Busk koło Lwowa, Batorego 9. 2600

ABAŻURY wytw. „Fox" Kraków — ul. Sławkowska 30. 1757

„ARGENTAN" — okucie do uprzęży z białego metalu, wyłączna sprzedaż Skład Przyborów Szewskich i Rymarskich — J. Bogdanowicz i Ska, Warszawa, Graniczna 6, tel. 6-13-22. 2340

AKCJE — listy zastawne ziemskie, miejskie, prowincjonalne i inne papiery procentowe, kupony, kupuje — sprzedaje Dom Bankowy — Wolański i Ska, warszawa, Nowy Świat 19. 2328

PŁASZCZ damski czarny, suknie — bieliznę, obrusy, dywany, walizę, parasolkę, sprzedam. Oglądać od g. 1 do 5, Pełczyńska 31, m. 10. 2688

KUPIĘ FUTRO męskie na średniego, kolor ciemno-stalowy, tylko w dobrym stanie. Grottgera 4, m. 15. 21674

PATEFON, płyty, dywan perski, ubranie, stół, 4 krzesła, 2 fotele — sprzedam, godz. popoł. Listopada 28, 5

WÓZEK RĘCZNY silny w dobrym stanie do wożenia ciężarów kupię. Friedrichów 5, m. 3, od 8—16. 2608

ZAMKI BŁYSKAWICZNE, grzebienie, szczotki, sznurowadła, korki do butelek, pasta do obuwia, sprzedaż fabryczna D/H. Kurowski, — Warszawa, Plac Napoleona nr. 9. 2662

FILATELIŚCI: Żądajcie nasz najnowszy cennik bezpłatny. Biuro Filatelistyczne „Nowość" wł. Eugeniusz Migdał, Warszawa C 1 — Skrytka pocztowa 397. 2658

PATEFON WALIZKOWY sprzedam Św. Zofii 8, mieszk. 5.

DO SPRZEDANIA dwie sukienki nowe, wysoki gatunek, modny fason — płaszczyk czarny otwarty, Lwów — Świętokrzyska 58. 22378

SPRZEDAM trencz damski na szczupłą, parasolkę czarną w kratkę, półbuciki damskie na słupkowym obcasie, płytę korkową 60x60, pled podróżny. Wszystko w pierwszorzędnym stanie. Własny Dom 23, mieszk. 1; boczna Pawlikowskiego tylko od 9-13

SPRZEDAM ładne pantofelki damskie czarne 35½, 2 narzuty na tapczan, 2 dywaniki, małe lustro ścienne na obrazy, wzmacniacz radiowy — Własny Dom 23, mieszk. 2, (boczna Pawlikowskiego). 22380

PÓŁSPORTOWE brązowe na słupku prawie nowe 37½ zamienię na czółenka granatowe na słupku 38½. — Kupię jasną luźną jesionkę na wysoką. Listy do Gaz. Lw. 22382

JASNO popielate ubranie na wysokiego, czółenka brązowy zamsz obcas francuski 38, biały płaszcz sprzedam. Grecka 5, III. p., m. 11.

ZAMIENIĘ czarne lakierkowe łódki nr 36, stan, gatunek pierwszorzędny na sportowe półbuciki brązowe. — Lwów, pl. Dąbrowskiego 8, m. 11.

SPRZEDAM SUKNIĘ ŚLUBNĄ, ul. Tarnowskiego 30 m. 4

FUTRO damskie krymskie lub inne w bardzo dobrym stanie na wysoką osobę kupię. Wałowa 4, m. 9.

SPRZEDAM maszynę Singera krytą Simanko, Ormiańska 18, I. p., m. 8

SZCZENIĘTA 7-tyg. ostrowłose teriery, sprzedam. Tarnowskiego 88/3.

SPRZEDAM półbuciki męskie nr 40 płaszcz męski, angielski materiał Kochanowskiego 20, m. 2

KUPIĘ kożuszek bez rękawów w dobrym stanie. Zgłoszenia Listopada 36 m. 1 od godz. 2—7. 22520

WZMACNIACZ 3-lampowy fabryczny (Telefunken) bardzo piękny, — głośny, grający z regulacją tonu na adapter sprzedam. Plac Teodora 5; mieszkanie 47. 22344

PIĘKNY obraz Wygrzywalskiego do sprzedania. Oglądać godz. 14—17 — ul. Abrahamczyków 23 22351

SPRZEDAM kostium, 2 sukienki — szczuplej, suknię czarną tęższej, czółenka czarne 36, Piekarska 35, m. 8

KUPIĘ śniegowce wysokie czarne — nakrycie stołowe srebrne na 12 osób Piekarska 35, m. 8 22340

MUCHOŁAPKA szklana w każdym domu! Tania, praktyczna, skuteczna w tępieniu much. Dostarcza hurtowo spółdzielniom i sklepom pocztą Skład Artykułów Szklanych i Gospodarczych Kraków, Św. Agnieszki 1. Telefon 186-49. 1996

ANGIELSKI czarny kostium lub płaszcz sprzedam. Gundulicza dwa, I. p., drzwi na lewo, od g. 17—19.

SPRZEDAM komplet kąpielowy: strój, pantofle, czepek; koperta kołdrowa ozdobna nowa; tenisówki biało 36; bieliznę męską na wysokiego. Kurkowa 28 mieszk. 5. 22289

HURTOWNIA materiałów piśmiennych i biurowych, papieru i przyborów szkolnych. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem. Ablewski, Loeffler i S-ka, Warszawa, Plac Napoleona 5, m. 4, tel. 236—69. 2668

BUCIKI męskie lakier 41—42 oraz meszty czarne 39 nowe do sprzedania. Piotra 5, m. 8. 22285

SPRZEDAM eleganckie meszty na korkach nr 37—38. Wiadomość ulica Pilichowska 6, m. 4. 22286

KUPIĘ psa wilczura. Listy Adm: Gaz. Lw. nr 22287

SPRZEDAM oryginalne złote kolczyki i nową szarą jedwabną sukienkę: od godz. 17 do 18.30 ul. Teresy 2 B, mieszkanie 17.

HARMONIĘ 3-rzędową guzikową — Hohnera 12 basową sprzedam. Friedrichów 10, mieszk. 4.

SPRZEDAM płaszcz męski, damski gumowy, pelerynę. Tarnowskiego 92, mieszkanie 2.

DOBRY MATERIAŁ PODSTAWĄ DOBREGO WYKONANIA. Żądaj zatem blachy złotej i lutów, jedynie z firmy JAN WOJTYCH — Lwów, Akademicka 8. 2716

KUPIĘ wózek głęboki Konkona — stan bardzo dobry. Łyczakowska 161 II. piętro, mieszkanie 8.

MASZYNĘ do szycia Dürkopp pierścieniową tanio, sprzedam. Lwów — Kulparkowska 72. 22297

OMEGA kieszonkowy natychmiast do sprzedania. Jabłonowskich 18, m. 1, parter na prawo tylko od 1—3.

SINGERA maszynę krawiecką dużą nowoczesną, mało używaną sprzedam. Batorego 28, m. 19, oficyny.

SPRZEDAM 2 dębowe łóżka z siatkami, 3 materace, 1 szafkę nocną, psychę. Bliższa wiadomość sklep spożywczy ul. Kochanowskiego 104 — od godz. 3 do 7.

SPRZEDAM ubranie na średniego w dobrym stanie, meszty damskie brązowe z paskiem 35. Puławskiego 9 — mieszk. 2, od 5—7.

KOZA pierwiastka rasowa do sprzedania. Wiadomość Nowej Rzeźni 27.

KUPIĘ MASZYNKĘ do LODÓW — Skup, Krakowska 3. 22293

KUPIĘ WÓZEK GŁĘBOKI markowy nowy lub mało używany, chętnie model niemiecki. — Wiadomość: telefon 220—62. 22488

KUPIMY kamienicę, willę dom lub parcelę od właściciela. Biuro Huka, Lwów, Hauptstr. (Piłsudskiego) 21.

MALARZE LWOWA I PROWINCJI. Okazyjnie do nabycia komplety rolek do malowania po cenach przystępnych. Informacje Zakład malarski Bereznicki, Lwów, Königstr. 4.

SPRZEDAM palmę, rajer, strusie pióro. Oglądać od 18—19 Norwida nr 1, boczna Listopada. 22347

SPRZEDAM patefon skrzynkowy — 20 płyt ukr., ros., pol. Mączyńskiego 21, mieszk. 17. 22348

KUPIĘ wózek sportowy Konkon — z budką w dobrym stanie. Oferty do Adm. Gaz. Lw. 22336

PŁASZCZ damski jesienny popielaty nowy i damskie meszty sportowe 38 nieużywane sprzedam. Na Bajkach 6, II. p., m. 7, od 6 wiecz

KUPIĘ pelerynę celofanową, czerwoną lub kremową 130 cm — SPRZEDAM koszulę białą № 40, Friedrichów 4/5 od godz. 17.

SUKNIE jedwabne czarne, wełnianą brązową i czarną, buciki nr 36, — ceratę sprzedam. Listopada nr 38; przed południem.

DAMSKIE półbuciki sportowe 38 — (czarne - bordo) sprzedam okazyjnie. Sakramentek 30, mieszkanie 7.

SPRZEDAM urządzenie sklepowe w dobrym stanie, ul. Mickiewicza 26; mieszkanie 15. 22411

SUKIENKI brązowa i czarna lekka wełna, gatunek i stan pierwszorzędny do sprzedania. Romanowicza 16, mieszkanie 5.

POSZUKUJĘ pierwszej klasy żywe króliki „Angora", nożyczki do strzyżenia królików, klatki i inne przybory do hodowli królików. Listy do Gaz. Lw. nr 22398

FIGURKI „Rosenthal", — watatina przedwoj. 2 m., nocne koszule męskie, len niebieski na pullower, kostium granatowy na dużą i sportowy na niską, skrojone ubranie łódzkie, suknia wiśniowa mat. na niską bunda - niedźwiedź na średniego, plecak nowy do sprzedania. Zofii czterdzieści mieszk. pięć.

KREMOWY wełniany płaszczyk na 12 l., trencz na średnią pierwszorzędny stan, sprzedam. Ziemiałkowskiego 12, m. 2 (Tannenstrasse) boczna Badenich, tylko od 3—4

SPRZEDAM kilka obrazów znanych malarzy polskich. Zgłoszenia wyłącznie między 3—7 Kochanowskiego nr 11 a, mieszkanie trzy. 22424

SPRZEDAM lalkę wielką. Zadwórzańska 91, 3—5.

KOZĘ dojną sprzedam. WÓLKA ul. Prądzyńskiego 14.

SPRZEDAM tanio meszty męskie zamszowe prawie nowe nr 40. Jana Galla 1, mieszk. 9.

PALTO męskie (jesionka) pierwszorzędne nowe do sprzedania. Oglądać tylko w niedzielę 6. 6. od godz. 10-tej. Ormiańska 22, IV. p.

KOŁNIERZ z lisa srebrnego, strusie pióra sprzedam. Tarnowskiego 24/1.

SPRZEDAM maszynę do szycia ręczno - nożną, pierzynę, ciemno - zieloną wełnianą sukienkę do uszycia, dywan perski 2.71 m.² kw. Trzeciego Maja 8, I. p., m. 4, do 17. 22748

SZKLANE lejki większe, psa spaniola lodownię pokojową, mikrocid — płyn leczniczy kupię. Sykstuska 25; mieszkanie 9.

OŁÓWEK „Pelikana" kupię. „Reklama" Sykstuska 21.

ELEGANCKI kostium w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Częstochowska 36, m. 5, od 15—20.

SPRZEDAM elegancki wiosenny płaszczyk bławatkowy (klosz) na średnią oraz drugi granatowy jasny fason i rozmiar ten sam. Prawie nowe. Zielona 48, m. 1.

SPRZEDAM 5 muszli klozetowych używanych, wózek dziecinny głęboki Sykstuska 25, m. 9.

SPRZEDAM męski zegarek na rękę „Schaffhausen" chromoniklowy — „Omega" kieszonkowy, papierośnicę srebrną, puderniczkę srebrną, kryształ „Mosera". Kazimierzowska 29 II. p., mieszk. 4.

SPRZEDAM elegancką jesionkę męską na średniego, prawie nowe pokrycie na futro kolor „marengo" — rękawiczki zamszowe, walizkę fibrową, teczkę skórzaną, kapelusz „Hückel" 54 popielaty. Kazimierzowska 29 II. p., mieszk. 4.

SPRZEDAM piękne torby, czarną z krokodyla i brązową bardzo ładną, suknie letnie wzorzyste do uszycia, śliczną jedwabną kombinację, pończochy gazówki, czółenka czarne — prawie nowe nr 35, rękawiczki damskie czarne, kapelusz słomiany damski, florentynka. Romanowicza 12; II. p., m. 9, godz. 9—12 2—5.

LISA srebrnego pięknego sprzedam. Akademicka 15, sklep kolonialny i gospodarczy. 22325

SINGERA maszynę gabinetową do szycia w dobrym stanie sprzedam — Chocimska 11, m. 6. 22329

SPRZEDAM nowe meszty brązowe zamsz nr 38, kostium kąpielowy, ul. Kołłątaja 2, zakład instal. do 4-tej.

KUPIĘ 2 kołdry i poduszki najchętniej puchowe, meszty na koturnach granat z popielatym lub białym nr 35—36. Wszystko w pierwszorzędnym stanie. Wronowskich 10/9, od 2—5

MIKROSKOP przed wyjazdem zwłaszcza duży, choćby bez szkieł KUPIĘ Oferty zaraz do Gaz. Lw. 22766

SPRZEDAM małą lodownię. Kochanowskiego 22, m. 6, 6—7 wiecz.

SPRZEDAM nowoczesny kredens i szafę. Oglądać o godz. 5—8, Aleksandrowicza 8, m. 3. 22306

DOMEK z ogrodem na peryferiach sprzedam Żulińskiego 16, m. 8. 22332

ZAMOŻNYM sprzedam luksusowe ubranie na średniego, lodownię większą, firankę, torbę podróżną, ramy łóżko żelazne, piecyk gazowy, ulica Pełczyńska 33, mieszk. 5.

SPRZEDAM domek na Łyczakowie lub zamienię. Wiadomość: Jabłonowskich 36, m. 3. 22486

PARCELE we Lwowie i Brzuchowicach do sprzedania. Wiadomość — Kanc. adw. Dra DWERNICKIEGO, Teatyńska 15 22558

ZAKUPIMY na wagę świeże kwiaty konwalii. Honning - Laokoon. — Lwów, Furgalskiego 6—8. tel. 237-00

SPRZEDAM futro krymskie. Oglądać od 3—6, Na Bajkach 27, I. p., mieszkanie 6.

SPRZEDAM buty z cholewami № 42 oraz półbuciki czarne № 40. Rejtana 4, mieszk. 6. 22501

PIEC GAZOWY do łazienki oraz baniak do bielizny kupię. Lwów, ul. Batorego cztery, mieszk. dziewięć.

SPRZEDAM maszynę do szycia nową, wózek dziecinny sportowy, wagę mikroskop., gramofon, narzędzia mechaniczne, tokarkę. Kr. Leszczyńskiego 37a, właściciel.

PUDEŁKA TEKTUROWE zwykłe i do tłuszczów Ceny fabryczne. Prowincja za zaliczeniem. J. Zaniewski, Warszawa, Wspólna 14. 1814

MOTORKI ELEKTRYCZNE do patefonów i zmieniaczy cichobieżne z regulacją obrotów i automatyczne wyłączniki poleca Boyar, Warszawa, ul. Krak. Przedmieście 9. 2313

MŁYŃSKIE MASZYNY, KAMIENIE turbiny wodne, wkład do jagielników, kamieni perlaków, tarki, tarcze, siatki młyńskie, spinacze, pas. gurt, elewator, śruby, klamry worko we oraz wszelkie artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 28, m. 3. 2647

DO ELEKTRYZACJI maszynkę kto pożyczy — kalendarz weterynaryjny kupię. Mochnackiego 26/22.

ALBUMY do płyt gramofonowych. Sprzedaż hurtowa. Ablewski Loeffler i S-ka, — Warszawa, plac Napoleona 5/4. 2670

SPRZEDAM kostium sportowy jasny na wysoką, ubrania męskie na bardzo niskiego szczupłego, płaszcz letni na średniego. Ormiańska 19, m. 12.

BUCIKI męskie nowe, przedwojenne nr 38 sprzedam lub zamienię na takież damskie nr 37; zamienię nowe przedwojenne lakierki nr 35½ na brązowe półbuciki. Kopernika 3, ofic. II. schody, III. p. m. 14.

KSIĄŻKI wszelakiej treści, całe biblioteki po najwyższych cenach kupuje: Księgarnia przy ul. Kazimierzowskiej 49. 2675

WÓZEK sportowy sprzedam. Konkon. Żeromskiego 15c, m. 16, III. p.

WÓZEK głęboki do sprzedania. Żeromskiego 15c, m. 13, III. p.

DO SPRZEDANIA sukienka do komunii św. biała markizetowa, ul. Wyspiańskiego 1, m. 4. 22443

SPRZEDAM sukienkę pikową, zieloną wełnianą skrojoną, buciki sportowe 42, czarne 38, koszule damskie nocne, Nabielaka 32, mieszk. 1.

DWIE obrączki i skromny pierścionek z diamencikiem, mały zgrabny budzik, futro tchórze na średniego zupełnie nowy i raglan średni na szczupłego sprzedam, Tarnowskiego 19, II. p. m. 6. 22450

SPRZEDAM nowy ciężarowy wóz — sklep z kwiatami, Akademicka 16

UBRANIE ciemne w paski średniemu prawie nowe, płaszcz czarny wysokiej, kołnierz krymski, wszystko bielskie mało używane sprzedam. — Lwów, Liskiego 10, m. 9, Bloki ZUSU, boczna Kętrzyńskiego. 22456

KILIMY do sprzedania 2×3, Mikolaja jedenaście, I. piętro, drzwi 3.

SPRZEDAM wózek głęboki, ul. Kalecza 14, m. 3. 22459

SPRZEDAM dywan, jedwabne szlafroki, koszule nocne damskie, płaszczyk, sukienki damskie, firanki, lisa Alaska, materiał meblowy, lakierki męskie nr 42, szal jedwabny, tacę platerową, Zielona 41, I. p. m. 5.

WÓZEK głęboki Konkon stan dobry zamienię na sportowy, Piekarska 49, mieszkanie 2. 22166

DO SPRZEDANIA kurtka z surowego jedwabiu męska, maszyna do szycia nożna, kapelusz damski nowy welurowy, 2 materace, Śląska 25, Nowy Lwów, między 2—4 popoł.

SPRZEDAM buty 41, rajtki na średniego, wagę stołową, Zofii 4, m. 2.

SPRZEDAM suknię jedwabną i wełnianą jedwabną bluzeczkę białą z czarnem, bluzeczkę włóczkową, apaszkę, torebkę nową, czółenka 37, ul. Badenich 9, m. 3. od 12—6-tej.

SPRZEDAM bielskie ubranie nowe Grottgera 1a, m. 1 od 2—5.

SPRZEDAM piękny kilim 2×3, damski płaszcz czarny z krymskim kołnierzem, meszty damskie zamszowe № 36 wysoki obcas i męskie № 42, Lwów, Wiśniowieckich 1, m. 4a.

DO SPRZEDANIA konik dziecinny na biegunach w bardzo dobrym stanie. Pierackiego 72, m. 5. 22487

SPRZEDAM patefon z płytami marki rosyjskiej tanio ul. Akademicka 10, m. 11, I. p.

KUPIĘ foxteriera ostrowłosego. Zgłoszenia Wyspiańskiego 14a, m. 2. 2757

STUDIUM Pracy Społeczn. (Lwów, Zielona). Skrypty kupię. Batorego 34 III. p. m. 29, niedziela. 22803

SPRZEDAM lodownię pokojową, wannę cynkową, Potockiego 47, m. 8.

MAKATKI BARWNE, papierowe firanki i obrusy, pocztówki, papier listowy z kopertami, obrazki świętych oraz wszelkie materiały piśmienne dla szkół wysyła za pobraniem pocztowym f-ma K. Wysocki, Warszawa, Zielna 19. 2510

ROWER DLA UCZNIA 10-LETNIEGO KUPIĘ. Zgł. Gaz. Lw. 22827.

SPODNIE popielate jasne lub w paski, obwód w pasie około 110 cm i 80 cm kupię „Reklama" Sykstuska 21 od 3—6.

SPRZEDAM palto zimowe kolor stalowy z krymskiem kołnierzem, trzy materace włosienne, buciki № 42 i marynarkę ciemną, Lwów, Ukośna 12 I. p. m. 7 koło remizy Gródeckiej od godz. 6 popoł. do 8 wiecz. 22499

† ŚP. TADEUSZ HAŁACIŃSKI
dziennikarz
zasnął w Panu dnia 4. czerwca 1943 r., zaopatrzony Św. Sakramentami, po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 56.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 7. czerwca 1943, o godzinie 5-tej po południu — z Kaplicy pogrzebowej przy ul. Kochanowskiego 94 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają
Żona i Rodzina.

† DANUTA GOŁĘBIESKA
lat 18, zmarła dnia 4. czerwca 1943 r., po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami. Na pogrzeb który odbędzie się dnia 7. b. m. o godz. 15-tej z Domu Pogrzebowego przy ul. Kochanowskiego l. 94, na cmentarz Łyczakowski, proszą Przyjaciół i Znajomych w żalu pogrążeni
Matka i Narzeczony.

† Za spokój duszy ś. p. MARYLI ze Schneidrów SEREDYŃSKIEJ jako w ósmą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej jedynej córki odprawione zostanie NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE we środę dnia 9-go czerwca 1943 o godzinie 9-tej rano w BAZYLICE ARCHIKATEDRALNEJ łacińskiej we Lwowie przed ołtarzem Serca P. Jezusa, na które zapraszają Krewnych i Znajomych
Rodzice.

† W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. LUDWIKA SZCZUPACZYŃSKIEGO, urzędnika Ubezpieczalni i b. radnego m. Lwowa odbędzie się MSZA Św. w kościele parafialnym Św. Antoniego dnia 8. czerwca 1943 roku, o godz. 8-mej rano, o czym zawiadamia
Żona.

† W ósmą bolesną rocznicę śmierci najukochańszego Męża Mgr. MARIANA LEWICKIEGO wicedyrektora „Florianki" odbędzie się NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE we wtorek dnia 8-go czerwca 1943, o godzinie 12-tej w południe w Katedrze łać.
Żona.

† Ś. p. JULIA KAMIAŃSKA,
wdowa po emer. dyr. szkoły, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 25. maja 1943 r., przeżywszy lat 85. — Zwłoki odprowadzono dnia 27-go maja na cmentarz Łyczakowski. Nabożeństwo żałobne odprawiono w kościele Św. Marii Magdaleny 29. maja b. r. o godz. 7-mej. Wszystkim, którzy okazali życzliwą pomoc, składają serdeczne podziękowanie
Dzieci i Wnuki.

† W pierwszą bolesną rocznicę śmierci Najdroższego Męża, Ojca i Dziadka ś. p. DOMINIKA ZIOBROWSKIEGO odbędzie się NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE w poniedziałek dnia 7. czerwca 1943 r., o godz. 8-mej rano — w kościele parafialnym Św. Antoniego na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w głębokim smutku pogrążeni
Żona, Dzieci i Wnuki.

Przewielebnemu księdzu Jagielle w Bohorodczanach oraz wszystkim naszym Przyjaciołom, Znajomym i W. Panom Delegatom I. Urzędu skarbowego w Stanisławowie, którzy w najcięższych naszych chwilach z powodu śmierci naszego Męża i Ojca ś. p. JANA DREISEITLA okazali nam swoje współczucie i pomoc, najgorętsze podziękowanie składają
Żona z Córkami.

† W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. KAZIMIERZA KISIELA, który zginął tragicznie w Zaborzu koło Rawy Ruskiej, odbędzie się ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO dnia 8. czerwca 1943 r. o godz. 7-mej rano w kościele parafialnym w Brzuchowicach na które zapraszają
Rodzice.

IGŁY gramofonowe, latarki, świateł ka odlaskowe. Ceny hurtowe. F-ma Z. Malski, Warszawa, Chmielna 27.

MEBLE ROZMAITE KUPUJĘ. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 22843

SPRZEDAM zarzutkę popielatą nieskrojoną, - szlafrok czarny jedwabny luksusowy. Janowska 26, m. 15.

AKCJE KUPUJĘ. Friedrichów 5 — mieszkanie trzy. 2657

ROWER sprzedam w bardzo dobrym stanie oraz kilim 2×1.50 m. Rutowskiego 24, m. 8.

WOLNE POSADY

PILNE! Przy bardzo dobrym odżywianiu, pomieszczeniu i wyżywieniu poszukuję natychmiast do dobrze położonych miejscowości do budowy: murarzy, cieśli, stolarzy do drzwi i okien maszynistów i różnych pracowników budowlanych jako też robotników ziemnych, do szarowania i innych. Ewentualnie robota może być akordowa. Zgłoszenia natychstowe Gaz. Lw. nr 22463

ELEKTROBATTERIEFABRIK nr 2, Lwów, Pierackiego 20, przyjmie do pracy kobiety i mężczyzn. 22163

200 ZŁ. MIESIĘCZNIE I DOBRY WIKT dam kobiecie starszej, która umie dobrze samodzielnie gotować i doić jedną krowę. Zgłoszenia między 2—4, Chrzanowskiej cztery — parter lewy. 2718

PRZYJMĘ natychmiast fryzjerkę i fryzjera męskiego. Głęboka nr 1.

PRZYJMIEMY NATYCHMIAST do naszych warsztatów RZEMIEŚLNIKÓW SAMOCHODOWYCH: ŚLUSARZY, KOWALI i STELMACHÓW. WYnagrodzenie i zaprowiantowanie WEDŁUG STAWEK dla REICHSDEUTSCHERÓW ZAPEWNIONE. — Zgłoszenia: AUTOHAUS „GALIZIEN" Lwów, Adolf Hitler Ring 35

PAŃSTWOWE TARTAKI, LWÓW, GRÓDECKA 23, przyjmą od zaraz większą ilość MĘŻCZYZN od lat 18 do pilnowania (Werkschutz) i jako robotników. Potrzebny BUCHALTER Śniadania, obiady deputat opałowy itp. Normalna płaca. Zgłaszać się od godz. 14—18, prócz soboty. 2719

MAGAZYNY Generaldirektion der Monopole we Lwowie poszukują natychmiast niekwalifikowanych robotników magazynowych. Płaca według taryfy i deputat monopolowy. Zgłoszenia w Transportstelle der Generaldirektion der Monopole — Żółkiewska 116.

DLA NASZYCH ROBÓT pod- i nadziemnych poszukujemy na wyjazd natychmiast majstrów drogowych, schachtmeistrów, przodowników, wykwalifikowanych murarzy i cieśli a także dla warsztatów ślusarzy i monterów. Zapewniamy dobrą zapłatę i pełne utrzymanie. 2767

RZEMIEŚLNICY wszelkiego rodzaju poszukiwani natychmiast. Dobre warunki. Zgłoszenia tylko między 4—6 popoł., ul OBOZOWA 4, parter na prawo. 2720

POSZUKUJEMY natychmiast robotników tartacznych — majstra tartacznego, majstra maszynowego, stolarzy i cieśli. Zapewniamy pełne utrzymanie i dobrą zapłatę. 2706

POTRZEBNA natychmiast maszynistka z językiem niemieckim. Zusatz II i inne przydziały. Zgłoszenia: V. E. M. Akademicka 11. 22500

POTRZEBNI natychmiast: woźnica stolarz, szlifierze, tokarze kowale, ślusarze, rdzeniarze. Zusatz I i II oraz inne przydziały. Zgłoszenia — V. E. M., Akademicka 11. 22499

POSZUKUJĘ dziewczynę do dziecka 13—15 lat. Lwów, ul. Kaspra Boczkowskiego 8, II. p., mieszkanie 10, Zgłoszenia od 5—6. v

INŻYNIER dla orzeczeń i interesujących czynności szacunkowych poszukiwany jest na stałe przez Zjednoczenie przemysłowe. Gaz. Lw. 22478:

MŁODA SIŁA BUCHALTERYJNA pomocnicza z językiem niemieckim poszukiwana. Zarząd hotelu Europa

MAGAZYNIER lub magazynierka do fabryki mydła i kosmetyków poszukiwani. Zgłoszenia: Odol-Werke. Lemberg Schwedische Gasse 3—6.

KIEROWNIK ZESPOŁU wraz z robotnikami, murarzem, stolarzem, betoniarzem, cieślą, dekarzem, ślusarzem, blacharzem, szklarzem oraz elektromonterem otrzymają natychmiast zajęcie. Dobra zapłata, wikt oraz mieszkanie zapewnione. — Zgłoszenia do Gaz. Lwow. pod Nr. 2652

POWAŻNA firma niemiecka budowlana, przyjmie natychmiast kwalifikowanych cieśli i murarzy — także robotników budowlanych do pracy na wyjazd. Zapewniamy pełne utrzymanie oraz dobrą zapłatę. Zgłoszenia Gazeta Lwowska 2596

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE we Lwowie poszukuje inżynierów (męskich i żeńskich), techników, monterów, robotników do prac projekcyjnych, konstrukcyjnych, montaży urządzeń kontaktowych i przewodów wysokiego i niskiego napięcia, instalacyj, następnie personel biurowy, kupiecki. Gaz. Lw. 2458

PILNE! Na bardzo dobrych warunkach zostanie natychmiast przyjęta do firmy niemieckiej do biura budowlanego we Lwowie zdolna buchalterka i maszynistka. Język niemiecki w słowie i piśmie konieczny. Listy do Gaz. Lw. 22464

POSZUKUJEMY od zaraz zdolnego inżyniera lub technika budowlanego ze znajomością języka niemieckiego. Listy Gaz. Lw. 22322

POTRZEBNY natychmiast dozorca domu (żonaty) aby żona równocześnie mogła zająć się kuchnią dla kilku osób. Wolne mieszkanie, światło i gaz. Warunki zostaną omówione na miejscu. Gaz. Lw. 22361

MYDLARZ, samodzielnie pracujący do średniej fabryki mydła toaletowego poszukiwany. Zgłoszenia Odol-Werke, — Lemberg, — Schwedische Gasse nr 3—6. 2733

STENOTYPISTKA niemiecka lub niemiecko - polska do fabryki mydła toaletowego i kosmetyków poszukiwana. Zgłoszenia: Odol-Werke — Lemberg, Schwedische Gasse 3. 2732

AGENTÓW (EK) portretowych poszukujemy. „Studja" Warszawa — Plac Napoleona 4. 2746

FIRMA „Farmag" Lwów, plac Teatralny 11, poszukuje natychmiast kobiotę do sprzątania. Zgłaszać się od godz. 8—4. v

BARDZO skromną panienkę przyjmę na wspólne mieszkanie z prowincji. Bernsteina 10, m. dwa. v

POTRZEBNA praktykantka do salonu fryzjerskiego. Chorążczyzny 10.

SPRZEDAWCZYNIĘ dobrze prezentującą się przyjmę; pierwszeństwo niewiasty samotne. Gaz. Lw. 22255

STENOTYPISTKĘ Niemkę lub Polkę znającą biegle niemiecki w mowie i piśmie (stenografia i maszyna) — poszukuje od zaraz firma Georg Binder, Romanowicza 12. A' Betrieb dobry Ausweis, Zusatz, dobre wynagrodzenie. 22417

SIŁĘ biurową możliwie ze znajomością niemieckiego i buchalterii od zaraz poszukuję. Zgłoszenia firma Mańko, Lwów, Żółkiewska 105, II p.

GOSPODYNI do prowadzenia domu samotnego poszukiwana. Zgłoszenia firma Mańko, Lwów, Żółkiewska nr 105 II. p. v

„DEUTSCHES Kunst Photo Haus" Akademicka 3, poszukuje pierwszorzędnego operatora - rotuszera i laboranta na b. dobrych warunkach.

PANNA do niemieckiego domu potrzebna natychmiast; warunek dobre gotowanie. Zgłoszenia osobiste od 8—9 rano i od 7—8 wieczorem, ul. Akademicka 8, m. 2. 22565

PRZYJMĘ dobrą krawczynię oraz podręczną do szycia ul. Kadecka 10; mieszkanie 6. v

POSZUKIWANI natychmiast: 1 inżynier mierniczy, 1 inżynier budowlany, 1 buchalter. Gaz. Lw 22552

TRZY pracownice do robót kuchennych potrzebne w niemieckiej restauracji. Płaca wedle taryfy, Zusatz nr 1 i całodzienne wyżywienie, Listy do Gaz. Lw. pod nr 22541

POSZUKUJĘ int. młodą do 3-letniej dziewczynki i do pomocy w gospodarstwie. Tokarzewskiego 105, mieszkanie 7, Sożyńska. v

POWAŻNA budowlana firma węgierska poszukuje kwalifikowanych i niekwalifikowanych robotników na wyjazd do naszych placówek budowlanych. Warunki bardzo dobre prócz całkowitego utrzymania i ubrania dla rodziny na miejscu Zusatz nr 1. Listy Gaz. Lw. 22509

UCZNI do nauki mechaniki przyjmie zakład mechaniczny, Lwów — Sykstuska 25. v

UWAGA! Kobiety do mycia flaszek natychmiast poszukiwane. Płaca i dodatkowy przydział żywnościowy. Zgłoszenia: Firma Martin Lindenburg, Lwów, Romanowicza 10, II. p.

FRYZJER męski na dobrych warunkach zostanie przyjęty. Fryzjer — Św. Zofii 11. 22521

POTRZEBNY zaraz doświadczony mechanik do samodzielnego prowadzenia fabryki gilz. Zgłoszenia Warszawa, „Dzwon" Grochowska 354.

POSAD POSZUKUJA

FACHOWA sprzedawczyni z działu spożywczego wyznająca się na rejestracji kart spożywczych, poszukuje odpowiedniej pracy. Gaz. Lw. 22310

POSZUKUJĘ pracy do większej kuchni w charakterze kucharki gospodyni. JĘZYK NIEMIECKI PERFEKT. Zgłoszenia: Jacka 4. m. 11.

URZĘDNICZKA ze znajomością języka niemieckiego, pisząca biegle na maszynie, poszukuje pracy w dziale aptekarsko - leczniczym. Listy Adm Gaz. Lw. nr 22483

BUCHALTER - bilansista, lista płac podatki, poszukuje zajęcia na popołudnia Zgłoszenia: Stanisławów ul Słowackiego 14, m. 2. 2730

POSZUKUJĘ pracy w charakterze gospodyni u samotnych, umię wszelką pracę domową. Gaz. Lw. 22568:

PRZEDSTAWICIELSTWO przyjmę od poważnej firmy, doświadczony kupiec, każdy artykuł, na Warszawę i okolicę. Oferty „2670" „Atlas" Warszawa Jerozolimskie 82. v

SZOFER, elektromonter, poszukuje pracy do auta jako pomocnik szoferski długoletnia praktyka. Zaśla we listy do Gaz. Lw. 22451

SZOFER z długoletnią praktyką — z niemieckiem prawem jazdy 2-giej kategorii poszukuje pracy. Listy do Adm. Gaz. Lw. 22526

STARSZA szuka zajęcia u samotnych za wikt. Listy G. L. 22494:

STARSZA pani poszukuje posady w charakterze dochodzącej do małej rodziny przy małym gospodarstwie. Umie gotować i zna wszelkie zajęcia domowe. Zgłoszenia pisać na adres: Lwów, Piekarska nr 3, m. 18 Pawlak Maria v

STUDENT Politechniki zna niemiecki, szuka zajęcia popołudniowego. Listy Gaz. Lw. 22410

EMERYT kolejowy lat 58, samotny, szuka zajęcia przy gospodarstwie lub zarządcy za wikt i małą zapłatę. Listy Gaz. Lw. 22343

POLAK, buchalter, długoletni kierownik biura, energiczny i samodzielny organizator, lat 50, studia wyższe, pracuje obecnie jako kierownik niemieckiego biura na prowincji, pragnie we Lwowie ze względu na pobyt rodziny znaleźć odpowiednie zajęcie. Także język niemiecki i ukraiński dokładnie opanował. — Oferty Gaz. Lw. 22428

SZUKAM praktykę biurową. Listy do Gaz. Lw. 22434

Z G U B Y

SKRADZIONO dokumenty w tramwaju nr 1 dnia 29. 5. 1943: Personalausweis nr 00171, Nachtausweis nr 7557, Jahreskarte nr 3239. Proszę o łaskawy zwrot tych dokumentów, Maria Zając, Lwów, ulica Łazarza 5 parter. 22379

SKRADZIONO na linii Lwów-Jaworów dokumenty wraz z gotówką. — Proszę o zwrot dokumentów na nazwisko Łuczkiewicz Franciszek na adres Łuczkiewicz Jan — Lwów — Tokarzewskiego 24. 22362

ZGUBIONO Ausweis tymczasowy nr 91/3 na nazwisko Suchowirski Władysław wydany przez Baudienst

DNIA 2. czerwca b. r. skradziono portfel z pieniądzmi i dokumentami na nazwisko Bronisław Karczewicz, Ausweis z firmy Hotel „George" nr 114, Nachtausweis policyjny Musterungsentscheid. Proszę o zwrot dokumentów i zapisków. Adres: Bronisław Karczewicz, Lwów, Ruska 8.

SKRADZIONO Ausweis nr 113/367 dnia 2. 6. 1943 na nazwisko Józef Niemiec, Czackiego 3. 22624

ZGUBIONO roczną kartę wolnego przejazdu tramwajami wydaną na nazwisko Maner Wanda. v

KSIĄŻKA JAZDY, pozwolenie i prawo jazdy P. K. W. Ost. 110652 zagubiono. Przestrzega się przed nadużyciem. Ostban-Gewerkschaft Gilgen GmbH. Lemberg, Karpathenstr. 8a. v

ZGUBIONO Ausweis wydany przez szkołę Św. Marcina na nazwisko — Musur Lesław. v

SKRADZIONO Ausweis kolejowy i rosyjski paszport na nazwisko Kołtun Stefania i Andrzej, wieś Połonice, p. Zadwórze. v

DNIA 1. 6. 1943 skradziono książeczkę Kasy Chorych z r. 1938 na nazwisko Helena Procajło wyciąg metrykalny, świadectwo lekarskie oraz gotówkę. — Pana złodzieja proszę o zwrot dokumentów na adres: Helena Procajło, Lwów, ul. Głowińskiego 6.

SKRADZIONO Ausweis Forstsichtsamtu. Ksawera Penther. v

DNIA 1. 5. na Dworcu głównym — zgubiono Ausweis i inne dokumenty proszę oddać na Dworcu u portiera Worobec Stefan. 22470

ZGUBIONO Ausweis szkolny na nazwisko Bohdan Kokodyński — ulica Boczna Kingi 6, mieszk. 9. v

DNIA 30. 5. zgubiono świadectwo lekarskie wydane przez p. Dr Smereka na nazwisko Krystyna Kokodyńska ul. Boczna Kingi 6, m. 9. v

SKRADZIONO dokumenty: Ausweis wystawiony przez Finanzinspektora Tarnopol, Ausweis Polskiego Kom. Op. w Tarnopolu, metrykę chrztu oraz Bescheinigung wystawiony przez Steueramt w Trembowli — Kucia Stanisław. v

SWETER dziecinny niebieski przybrany granatowym zgubiono na ulicy Gródeckiej; oddawca dostanie wysokie wynagrodzenie. Gródecka 22 II. p., mieszk. 9. v

SKRADZIONO na stacji kol. Maziły za Rawą Ruską dokumenty wystawione na nazwisko ŁYSAK Teodor: Ausweis, nominację na zarządcę komisar. sklepu galant. faktury — Staufenstr. 8, legitymację Komitetu Ukr. i kwity na odebranie paczek na kolei. Zwrot dokumentów dobrze wynagrodzę, ul. Kadecka 10, m. 4.

DNIA 1. 6. 1943 zgubiono Ausweis nr 817. Ausweis nocny nr 5609 wystawiony przez Dyrekcję Städtische Strassenbahn Lemberg i legitymację członka Ukr. Komitetu na nazwisko Derkacz Michał, Lwów, Gazowastr. 6

DNIA 1. 6. zgubiono w okolicy ul, Łyczakowskie - Lesienice kapiszon gumowy. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres ulica Grochowska 49, m. 8. v

ZGUBIONO oprawkę wraz ze szkiełkiem od pamiątkowego złotego damskiego zegarka ręcznego w przechodzie ul. Bema - Kazimierzowską. — Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Wanda Kaliczyńska, ulica Skarbkowska 17.

SKRADZIONO dokumenty 1. 6. na nazwisko Surma Kazimierz, Ausweis metrykę, paszport sowiecki; proszę o zwrot za wynagrodzeniem Lwów. Kętrzyńskiego nr 15, m. 1. v

SKRADZIONO Ausweis wydany przez „Textylia" na nazwisko — Szczudło Michalina. v

ZGUBIONO paszport sowiecki na nazwisko PANKIEWICZ JADWIGA.

ZGUBIONO dnia 28. 5. 1943 Ausweis wydany przez Schutzpolicję na nazwisko Legionowicz Anna, Stanisławów, ul. Chmielowskiego 9. v

SKRADZIONO 29. 5. w tramwaju nr 6 dokumenty pieniądze i kartki żywnościowe na nazwisko Maria i Stanisław Skorupa. Proszę o zwrot Lwów Zniesienie nowe, Łukasza 14.

ZGUBIONO Ausweis na nazwisko Lidia Durnjak wydany przez Brot—Koncern. v

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości wydane w czerwcu 1937 r. przez Dyrekcję Państw. Gimn. II. im. J. Piłsudskiego w Stanisławowie na nazwisko Kikta Eliasz Mikołaj — Stanisławów. v

SKRADZIONO prostokątną pieczątkę Ring - apotheke, Lemberg. 22608

KANAREK uciekł z mieszkania dnia 3. 6. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Asnyka 8, mieszkanie osiem. v

ZAGINĄŁ 3. 6. b. r. chłopiec lat 10 LESŁAW KODLEC, ubrany był w futro brązowe, kaszkiet popielaty. Uprasza się odprowadzić ul. Łyczakowska 177, I. p. drzwi nr 3. v

SKRADZIONO dnia 31. maja b. r. w kościele OO. Bernardynów wieczorem portfel z dokumentami i pieniądzmi, z Ausweisem 1/209. Proszę o zwrot dokumentów Lwów ulica Domagaliczów 11, II. p., m. 8, do skrzynki listow. Kazimierz Knobloch

ZGUBIONO Kraftfahrzeugbrief Nr. I 1206185 i Benutzungsbescheinigung z zielonym paskiem poprzecznym dla samochodu osobowego OPEL Ost. 110316 opiewające na Urząd Pracy we Lwowie. Ostrzega się przed nadużyciem. — Urząd Pracy. v

DNIA 28. V. 1943 skradziono z mieszkania przy ul. Czackiego 6 rzeczy wraz z Ausweisem wydanym przez Wirtschaftskammer Ochronekstr. 8, na nazwisko Cwynar Leon — oraz paszport sowiecki. 22160

P R Y W A T N E

PANIĄ JANZ, siostrę Mariana proszę o przyjście w ważnej sprawie: plac Prusa 2—7, Stefania M. 22409

PANIĄ Stefanię Barańską — byłą urzędniczkę uzbr. na Hołosku, żonę urzędnika kolejowego, zamieszkałą do 1940 we Lwowie w domach kolejowych, prosi kolega biurowy o podanie adresu do Gaz. Lw. 22257

BAZIU Zar! W Twojej, b. ważnej sprawie proszę dać znać o sobie jak najrychlej. Chcę też wytłumaczyć się z mej nieobecności na spotkaniu z p. Ir. Twój dawny Milek. 21995

LUSIA — jest moją odpowiedzią na pani list Proszę zaraz odpisać — Staszek, do Gaz. Lw. nr 22368:

DLA P. M. S. Listy otrzymałem za które dziękuję; jestem zdrów. Proszę pisać dalej. T. B. v

PANI Graff Wanda nauczycielka, proszona jest podać swój adres dla pacjenta z 1939 roku. Listy Admin: Gaz. Lw. nr 22276

PRZEMYŚL. Kolegę, którego córeczkę poznałem jadąc 7-ką dnia 30-go maja, proszę o naznaczenie spotkania. Józek. Gaz. Lw. nr 22398:

KTO zna adres p. Derych Anny — rzekomo zamieszkałej w pow. Brzeżańskim - Podhajeckim, proszony jest o podanie bliższych danych. — Sprawa rodzinna, bardzo ważna. — Bliższe wyjaśnienia listownie lub ustnie Lwów, Mączyńskiego 7, m. 2

HALLO! HALLO! P. Czesław Bartosz z zachodu! Miasteczko „B" na wschodzie, prosi o adres i posyła pozdrowienia v

SZOFER Zygmunt proszony dziś — godz. 12, plac Prusa, Bronia. 22564

LESZKU! Przebacz mi! Byłam nierozsądną! Myślałam że wrócisz. Nina robi mi wymówki. Wróć i przebacz mi. Czekam codziennie począwszy od niedzieli cały tydzień — koło Kina „Muza" od 4—4.30. Czekam i tęsknię. Zocha. 22572

PANI blondynka, zam. ul. Kaspra Boczkowskiego, która w piątek 28. 5. godz. 1 południe skryła się przed deszczem w Perfumerii Gródecka 105 (dawniej Trust), proszona jest o napisanie do Gaz. Lw. pod nr 22517

KATARZYNA MALI jest proszona o podanie adresu Franciszce Kaglik ze stanina koło Radziechowa. 22514

MARIUSZKU KACZEK — Janka i Mateusz bardzo stęsknieni. Napiszcie Janowi Sieczkowskiemu — Lwów — ul. Nabielaka 35. 22504

Z A G I N I E N I

MOŻE ktoś z przebywających w Rosji sowieckiej w obozie jeńców w Ostaszkowie przebywał ze Stanisławem Brzozowskim, proszę o zawiadomienie Pauliny Brzozowskiej we Lwowie, ul. Radzymińska 22 — za fatygę wynagr., zrozpaczona Matka.

KOŚMIDER ŁUDWIK, lat 48, poszukiwany jest przez Sąd Biskupi ob. lac. w Przemyślu, ul. Katedralna 20, w związku ze skargą jego żony o unieważnienie małżeństwa z tytułu przymusu. Sąd Biskupi wzywa go aby się zgłosił osobiście lub pisemnie do końca czerwca 1943. wszystkich zaś którzyby znali miejsce jego pobytu prosi o podanie jego adresu. v

POMOC LEKARSKA

SPECJALISTA chorób dziecięcych dr med. Zofia Ramert - Popielska ordynuje 3—5, Piekarska 49. 22465

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11 Rękopisów nie zwracamy. — Telefony: Sekretariatu 212 23 — Kroniki 115 21 Działu ogłoszeń 15-22 — Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, ul. Sokoła 4